Nr. 258. Kraków, Środa 19 Czerwca 1918. Rok XXXVII.

„Nowa Reforma“ wychodzi dwa razy dziennie.

Prenumerata wynosi:

	rocznie	półrocznie	kwartalnie	miesięcznie
W miejscu	72 kor. — h.	36 kor. — h.	18 kor. — h.	6 kor. — h.
z odnoszeniem do domu	80 „ — „	40 „ — „	20 „ — „	7 „ — „
W Austro-Węgrzech:				
z jednorazową przesyłką poczt.	80 „ — „	40 „ — „	20 „ — „	7 „ — „
z dwurazową „ „	90 „ — „	45 „ — „	22 „ 50 „	7 „ 50 „
W Państwie Niemieckiem	96 „ — „	48 „ — „	24 „ — „	8 „ — „
W innych państwach	120 „ — „	60 „ — „	30 „ — „	10 „ — „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do Administracyi „N. Reformy“ w Krakowie.

Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3. Telefon Redakcyi 41. Administracyi Nr 241. Dla rozmów zamiejscowych 1572. Nr rach. poczt. Kasy oszczęd. 857.454.

Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

We Lwowie sprzedaż numerów po 22 hl.: w Biurze dzienników S. Sokołowskiego, ulica Trzeciego Maja l. 5 i w Biurze Plohn, ulica Karola Ludwika 9

Cena numeru 22 hal.

NOWA REFORMA

WYDANIE PORANNE

Prenumeratę przyjmują:

Zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy“ i wszystkie urzędy pocztowe; miejscową: Administracya „Nowej Reformy“. — Główna trafika w Rynku. — Agencye J. Hopassa i A. Salomonowej, ul. Szczepańska 8; Biuro dzienników M. Kupczyka, ul. Jagiellońska 7. Trafika w Sukiennicach.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: We Lwowie Biuro dzienników: A. Buchstab ulica Karola Ludwika 21, S. Sokołowski, ul. Trzeciego Maja 5; W Jarosławiu J. Soczyńska. — W Tarnowie M. Dochach. — W Wiedniu: Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — M. Dukes Nachfolger, Goldschmied (sprzedaż oddzielnych numerów), I. Wollzeile 6. — B. Schalek (Wollzeile).

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy“ za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 60 h, za każdy następny raz 40 h. — Do numeru niedzielnego i świątecznego o 50 procent drożej. Nadesłane po 1·80 h od wiersza. — Głosy publiczne po 3 kor. od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany, pierwszy raz 60 h. — Załączniki do „Nowej Reformy“ (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 3 koron od 100 egzempl. dla zamiejscowych a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

Drogi do pokoju

Kraków, 19 czerwca.

Przed dwoma tygodniami w organie konserwatystów pruskich: »Kreuzzeitung« pojawił się szereg artykułów, domagających się podjęcia ofenzywy politycznej przez kierowników polityki państwa niemieckiego. Redakcya wymienionego dziennika — co należy podnieść jako rzecz znamienną — ogłaszając owe artykuły, zastrzegła się natychmiast, że nie są one wyrazem poglądów redakcyi, a w tydzień mniej więcej później podobne zastrzeżenie uczynił hr. Westarp imieniem stronnictwa konserwatywnego. Zastrzeżenia te miały tylko akademickie znaczenie. Artykuły owe były kamieniem, rzuconym w spokojną wodę. Kamień utonął, a nad nim zaczęła woda zataczać coraz to większe kręgi, których rzucający nie mógł obliczyć.

Prasa zarówno niemiecka jak zagraniczna podjęła pomysł, podany w wymienionych artykułach, ale z ofenzywy politycznej zrobiła ofenzywę pokojową, a wreszcie propozycye pokojowe, co jako rzecz znamienną podnosi Jerzy Bernhard we »Vossische Zeitung«. Wywodami Bernharda zajmiemy się później, obecnie wrócimy jeszcze do chwili, gdy został rzucony ów kamień publicystyczny. — Otóż organ socyalistów niemieckich »Vorwärts« zażądał natychmiast, ażeby rząd niemiecki podał swoje warunki pokoju i przekonał nieprzyjaciół, że nie potrzebuje obawiać się utraty terytoryów narodowych. Następnie inne dzienniki niemieckie zajęły się tą sprawą, zapewniając, że Niemcy nie myślą nadużywać swoich zwycięstw i pragną sprawiedliwego pokoju.

Prasa francuska, a za nią angielska, z początku zachowywała się bardzo sceptycznie wobec najnowszej niemieckiej ofenzywy pokojowej, ale wnet najpoważniejsze dzienniki paryskie, jak »Temps« i »Journal des Debats« zaczęły wcale rzeczowo roztrząsać pomysł niemiecki, a wreszcie »L'Homme Libre«, organ prezydenta gabinetu francuskiego, Clemenceau, wezwał wprost rząd niemiecki, ażeby przedłożył szczegółowe propozycye pokojowe. Treść artykułu tego otrzymał berliński urząd spraw zagranicznych z Berna drogą telegraficzną. Powstało wielkie poruszenie wśród sfer politycznych i parlamentarnych, prasa niemiecka szykowała się do dalszych rozpraw, gdy nagle organ rządu niemieckiego »Norddeutsche Allgemeine Zeitung« oświadczył, że wiadomość o propozycyach pokojowych mocarstw centralnych jest »bajką« i że Niemcy nie mają żadnego powodu do »okazywania choćby zdaleka gałązki oliwnej rządowi angielskiemu pod wodzą Lloyd George'a i narodowi angielskiemu pod wodzą prasy Northcliffe'a«.

Organ kanclerski pominął Francyę, Włochy i Amerykę, natomiast tem energiczniej zwrócił się przeciwko Anglii. Uczynił to jeszcze energiczniej cesarz Wilhelm w kilka dni później w swojej odpowiedzi na przemowę Hindenburga podczas uroczystości w 30 rocznicę wstąpienia na tron cesarza Wilhelma. »Rozgrywa się walka pomiędzy dwoma światopoglądami. Zwycięży albo światopogląd prusko-niemiecko-germański, to znaczy prawo i wolność, albo światopogląd anglosaski, to znaczy służba złotemu cielcowi. Te dwa światopoglądy walczą ze sobą i jeden z nich musi bezwarunkowo być zwyciężony«. Równocześnie w telegramie do kanclerza Rzeszy niemieckiej mówi cesarz o swojej ufności w ostrze miecza.

Są to zapewne ostatnie najobszerniejsze kręgi, powstałe po kamieniu, rzuconym w gładką toń niemieckiej opinii publicznej. Toń stanie się znowu spokojna i cicha i nikt nie zdoła wskazać, gdzie padł na dno ów kamień. Ale czy to będzie dla Niemców »wierna rzeka«, chowająca w swoich odmętach cenne rzeczy?...

Nie nasza rzecz. Przechodzimy do artykułu Jerzego Bernharda w »Vossische Zeitung«. — Artykuł ma tytuł »Ofenzywa polityczna« i wiąże się tylko pośrednio ze sprawą ofenzywy pokojowej, którą rozstrzygnęły na razie słowa cesarskie. Bernhard w wywodach swoich zarzuca Niemcom, że źle pojmują »działanie polityczne« sądząc, że słowa są w polityce czynem. Tak powstaje surogat czynu. Oczywiście w pewnych warunkach słowo może w polityce stać się czynem. Tak było w r. 1917, gdy sowiety rosyjskie ogłosiły hasło o pokoju bez aneksyj i odszkodowań. Gdyby Bethmann Hollweg był przyjął to hasło, byłby dokonał czynu politycznego, ale on wysunął »sprawiedliwy pokój« ku radości... koalicyi. W dalszym ciągu zarzuca Bernhard dyplomacyi niemieckiej brak pozytywnego działania, poczem pisze:

»Rodzaj skutecznej ofenzywy politycznej zależy od tego, jaką ideę ogólną dla ukończenia wojny mają mężowie stanu. Zasadnicze znaczenie posiada pytanie: Czy chcemy zakończyć wojnę bez konferencyi międzynarodowej w ten sposób, że z każdym przeciwnikiem osobno będzie zawarty pokój, czy też sądzimy, że konferencya będzie nieunikniona«. Bernhard, wskazując na traktaty pokojowe, zawarte odrębnie z państwami na wschodzie, powiada, że traktaty z Rosyą i Ukrainą zawiodły, a następnie podnosi, że zawieranie odrębnych traktatów pokojowych przedłużyłoby na lata całe wojnę z Anglią i Ameryką. Warunkiem takiej przewlekłej wojny byłby dowóz środków żywności, surowców i surogatów surowcowych z krajów, objętych traktatami. A dalej punkt ciężkości wojny przeniósłby się do Azyi i Afryki — potrzebny zaś do tego celu most rosyjski jest zawodny, co jest najlepszym dowodem potrzeby rewizyi traktatu brzeskiego.

Idąc drogą odrębnych pokojów, musiałyby Niemcy ofiarować pokój Francyi i to pokój taki, którego żaden gabinet francuski nie mógłby odrzucić, nie narażając się na natychmiastowy upadek. Niemcy musieliby go ofiarować wprost Francuzom bez pośrednictwa Anglii, co byłoby myślą chybioną. Jeszcze bardziej chybioną byłaby myśl ofiarowania pokoju Anglikom i rzucenia Francyi na pastwę losu. Czy rządziłby Lloyd George, czy Asquith, każdy z nich zawiadomiłby o takiej propozycyi niemieckiej Francuzów.

Wogóle — mówi Bernhard — nie należy łudzić się, że pokój z Anglią jest bliski, a należy uwzględnić, że Anglicy najlepsze dla siebie szanse upatrują w konferencyi międzynarodowej. Oczywiście Anglicy będą starali się o to, ażeby konferencya została zwołana w chwili, dla nich korzystnej. Otóż niemiecka ofenzywa pokojowa musi polegać na tem, ażeby ta konferencya przyniosła Niemcom korzyści. Niestety — powiada Bernhard — w tym kierunku nic nie uczyniono w Niemczech.

»A jakie znaczenie mają wśród podobnych warunków dotychczasowe traktaty? — pisze Bernhard — Na Ukrainie rządzi gabinet, złożony z wielkorosyjskich kadetów i dążący otwarcie do połączenia się z Rosyą. Podobnie w Rosyi zaczynają świtać rządy kadetów. Nastrój Rosyi na kongresie pokojowym widnieje z faktu, że nowe organizacye handlowe w Rosyi powstały przy pomocy kapitałów amerykańskich i angielskich. Czy one w razie przewlekłej wojny będą Niemcom dostarczać surowców? A rosyjscy dyplomaci, popierający te organizacye, nie będą chyba na kongresie przyjaciółmi Niemiec«.

Bernhard daje Niemcom dwie rady — proste, ale mimo prostoty niełatwe. Najpierw muszą Niemcy starać się o to, ażeby na konferencyi pokojowej było jak najmniej narodowości, a powtóre, ażeby Niemcy mieli na kongresie większość przyjaciół. O to właśnie chodzi. A czy starania Niemców idą w tym kierunku, wątpi nawet wielu Niemców. Na ostatek ujmuje Bernhard swoje wywody w następującą alternatywę: Albo Niemcy nie chcą konferencyi i muszą się przygotować na długą wojnę, albo życzą sobie konferencyi, a wtedy muszą zapewnić sobie powodzenie. I to jest właśnie polityka.

Odrzucenie planu austro-polskiego.

(Telefonem).

Wiedeń, 19 czerwca.

W kołach parlamentarnych obiegały wczoraj wieczorem niesprawdzone pogłoski, że **Niemcy odrzuciły ostatecznie plan t. z. austro-polskiego rozwiązania sprawy polskiej. Niemcy godzą się jedynie na Polskę w granicach Polski Kongresowej.** Wobec tego tracą posłowie niemieccy nadzieję pozyskania Koła polskiego dla konieczności państwowych i liczą się z upadkiem **dr Seidlera**, względnie z rekonstrukcyą gabinetu.

Sprawa podziału Galicyi.

(Telefonem).

Wiedeń, 19 czerwca.

»Neue Freie Presse« pisze:

W poniedziałek odbył dr Seidler w obecności ministra dla Galicyi dr Twardowskiego dłuższą konferencyę z członkami Izby panów Bilińskim, Korytowskim i hr. Tarnowskim.

Przedmiotem obrad była głównie **sprawa podziału Galicyi i utworzenia odrębnego wschodnio-galicyjskiego kraju koronnego.** Rozważano możliwość uspokojenia Polaków, zwłaszcza w tym kierunku, że tak ważne zmiany w Galicyi dokonane nie zostaną bez porozumienia się z przedstawicielami kraju. Kwestya ta pozostaje jednak w związku z pokojem brzeskim, którego ratyfikacya nastąpić ma najpóźniej 30-go czerwca. Konieczne jest tedy porozumienie się w tej sprawie z ministrem spraw zagranicznych hr. Burianem. Później dopiero okaże się, czy Polakom będzie można udzielić zapewnień w sprawie podziału Galicyi bez narażenia na zwłokę ratyfikacyi traktatu brzeskiego i postanowień tegoż traktatu.

Myśli utworzenia większości polsko-niemieckiej w parlamencie nie porzucono.

Podjęcie rokowań niemiecko-polskich

(Telefonem).

Wiedeń, 19 czerwca.

»Deutsch-Böhm. Correspondenz« pisze:

Rokowania między Niemcami a Polakami są *znowu w toku. Za pośrednictwem ministra dla Galicyi dr Twardowskiego odbyła się wczoraj* konferencya przewodniczącego związku stronnictw niemiecko-narodowych pos. Waldnera, prezesa Zjednoczenia chrześc. socyalnego pos. Hausera, tudzież członka Izby panów Baernreitera z członkiem Izby panów dr Bilińskim.

Rokowania podjęte zostały w tym punkcie, na którym stanęły przed uchwałami krakowskiemi.

Stan rokowań był wówczas mniej więcej następujący: Spisany miał być formalny traktat między stronnictwami niemieckiemi a polskiemi ze szczegółowem wymienieniem postanowień, do których dotrzymania obie strony wyraźnie zobowiązać się miały.

Żądania polskie były następujące: Przedewszystkiem **urzeczywistniony miał być plan austro-polski tj. przyłączenie Galicyi do nowo utworzonego Królestwa Polskiego, tudzież Unia personalna z monarchią.** Polacy uważali pomoc stronnictw niemieckich w tym kierunku za ważną głównie ze względu na oporne stanowisko, jakie zajęli w tej sprawie wszechniemcy w państwie niemieckiem. Polacy są zdania, że stronnictwa niemieckie w Austryi mogłyby im oddać wielką przysługę, przedstawiając plan austro-polski jako konieczność dla Austryi.

Dalszy postulat polski dotyczył **geograficznego i gospodarczego ukształtowania się nowego Królestwa Polskiego, w szczególności zmiany traktatu brzeskiego odnośnie do Chełmszczyzny i umiędzynarodowienia żeglugi na Wiśle z dostępem do morza, tudzież takiego ustalenia granic ku Litwie, by Królestwo Polskie otrzymało przystęp do Rosyi.**

Dalsze żądanie Polaków dotyczy gospodarczych spraw **Galicyi:** wyżywienia i odszkodowania wojennego, których rząd mimo przyrzeczeń nie spełnił.

Czwarty postulat polski dotyczył **kwestyi podziału Galicyi.** Niemcy dopomódz mieli Polakom do utrzymania całości Galicyi. Polacy gotowi są natomiast przyznać Rusinom w granicach państwa polskiego jak najdalej idącą autonomię.

Stronnictwa niemieckie żądały natomiast od Polaków bezwarunkowego **poparcia polityki przymierza z Niemcami, tudzież pomocy przy utrzymaniu porządku w państwie.** Polacy pomódz by mieli również Niemcom do odparcia wszelkich ataków, skierowanych przeciw stronnictwom niemieckim ze strony Czechów i południowych Słowian.

Rusini wobec oświadczenia ministra Twardowskiego.

(Telefonem).

Wiedeń, 19 czerwca.

Wywiad redaktora »N. Fr. Presse« z ministrem dla Galicyi dr Twardowskim wywołał w kołach ruskich — oburzenie. Przedstawiciele klubu ruskiego zamierzają udać się do prezydenta ministrów dr Seidlera, by zażądać od niego wyjaśnień, czy oświadczenie dr Twardowskiego o sprawie podziału Galicyi zgodne jest ze stanowiskiem całego rządu.

Akcya na rzecz urzędników państw.

(Telefonem).

Wiedeń, 19 czerwca.

Wiceprezes Koła polskiego hr. **Baworowski** odbył wczoraj dłuższą konferencyę z szefem sekcyi w ministerstwie skarbu Gałeckim w sprawie **poprawy bytu fukcyonaryuszów państwowych.**

Szef sekcyi **Gałecki** przedstawił szeroko pomyślany plan akcyi na rzecz urzędników, a w szczególności w kierunku zaopatrzenia ich w naturalia (odzież, bieliznę, buty, należyte zaopatrzenie konsumów urzędniczych, tudzież oddłużenie urzędników).

Wypłaty za ropę.

(Telefonem).

Wiedeń, 19 czerwca.

Wczoraj odbyła się konferencya komisyi naftowej *Koła polskiego z ministrem robót publicznych Homannem. W konferencyi tej wzięli* udział posłowie Angerman, Długosz, Steinhaus i Zarański, delegaci ministerstwa wojny, handlu i skarbu, oraz przedstawiciele związku producentów ropy inż. Halski i dr Goldhammer.

Omawiano głównie sprawę przyśpieszenia wypłat za ropę. Dotąd otrzymywali producenci zapłatę za ropę niejednokrotnie po upływie kilku miesięcy. Zmuszeni do ponoszenia kosztów, związanych z kopalniami, musieli się producenci zadłużać w ten sposób, że groziły im bardzo dotkliwe szkody materyalne. Uchwalono tedy, że od 1 lipca objąć ma krajowy związek producentów ropy wypłatę ceny za ropę producentom a nadto ma przeprowadzić dotyczące obliczenia z rządem. Rzecz naturalna, że cenę ropy ustalać będzie dalej ministerstwo robót publicznych w porozumieniu z innemi ministerstwami.

Zażądano dalej, aby ministerstwo robót publicznych nie składało ciężaru oddawania tańszej ropy dla rządowej odbenzyniarni w Drohobyczu na samych tylko buntowców, lecz aby ten ciężar rozdzieliło raczej równomiernie na wszystkich producentów. W tym celu zwołana będzie osobna konferencya.

Clemenceau przed upadkiem.

(Telefonem).

Wiedeń, 19 czerwca.

Berneński korespondent »Ast-Uhr-Blatt« dowiaduje się ze źródła wiarygodnego, że w najbliższym już czasie spodziewać się należy **upadku gabinetu Clemenceau'a.** Jako następców Clemenceau'a wymieniają Brianda i Painlevego.

Wiedeń, 19 czerwca.

»Acht-Uhr-Blatt« donosi z Monachium: Dzienniki lyońskie donoszą, że **Briand i Barthou oświadczyli gotowość utworzenia gabinetu koalicyjnego.**

Oświadczenie Brianda.

(Telefonem).

Wiedeń, 19 czerwca.

»W. Allg. Ztg.« donosi z Berlina: Z granicy szwajcarskiej donoszą:

Wedle doniesień pism francuskich oświadczył **Briand**, że na wypadek ustąpienia Clemenceau'a nie zamierza wcale objąć spadku po nim.

Cele wojenne Francyi.

(Telefonem).

Wiedeń, 19 czerwca.

»Der Neue Abend« donosi z Zurychu: »Zuercher Montagsztg.« donosi z Paryża:

W paryskich kołach parlamentarnych obiega pogłoska, że rząd pod presyą pokojowych głosów prasy wyrazi gotowość wymienienia szczegółowego programu pokojowego i celów wojennych.

Rokowania pokojowe w jesieni.

(Telefonem).

Wiedeń, 19 czerwca.

»Fremden-Blatt« donosi z Berlina: »Lokal-Anzeiger« donosi z granicy szwajcarskiej:

»Zuercher Post« dowiaduje się ze źródła wiarygodnego, że miarodajne sfery londyńskie liczą się z rozpoczęciem rokowań pokojowych w jesieni.

Bitwa w Weneckiem.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 19 czerwca.

Urzędowo donoszą dnia 18 czerwca:

Bitwa w Weneckiem toczy się dalej. Armia generała pułkownika bar. Wurma na wielu miejscach zyskała na obszarze. Skrzydło jej południowe dotarło wśród zaciętych walk do kanału Fosetta. Generał pułkownik arcyks. Józef rozwinął swe sukcesy w obszarze Montello. — Włoskie przeciwataki nie udały się. W ciągu trzech dni bitwy zdobyto w tym obszarze 73 włoskie działa, wśród nich wiele dział ciężkiego kalibru.

Po obu stronach Brenty nieprzyjaciel znów ponownie przypuszczał atak na nasze nowe stanowiska. Również bez skutku pozostało kilka angielskich ataków na południe od Asiago.

Liczba jeńców wzrosła do 30.000, liczba zdobytych dział na przeszło 120. Zdobycz w miotaczach min i karabinach maszynowych oraz innym materyale wojennym nie jest jeszcze przeliczona.

Szef sztabu generalnego.

Komunikat niemiecki.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Berlin, 19 czerwca.

Urzędowo donoszą dnia 18 czerwca:

Zachodni teren wojny:

Grupa wojsk następcy tronu bawarskiego ks. Ruprechta: Artylerya nieprzyjacielska rozwijała ożywioną działalność w niektórych odcinkach po obu stronach Lys i między Arras a Albert. Po gwałtownym ogniu zaatakował nieprzyjaciel koło północy na południowy zachód od Albert. Odparto go, przyczem pozostali jeńców w naszych rękach.

Grupa wojsk niemieckiego następcy tronu: Na południowy zachód od Noyon i na południe od Aisne ożywiła się wieczorem czynność działowa. Ataki częściowe nieprzyjaciela na północ od Aisne i na północny zachód od Chateau Thierry zostały odparte.

Pierwszy generalny kwatermistrz
Ludendorff.

PAWEŁ STAŚKO.

POD MŁOTEM LOSU

Powieść z przeżyć wojennych.

28 (Ciąg dalszy.)

Żołnierz tego dziwnego transportu chciał go podprowadzić ku drzwiom, ale Poliński nie dał się ująć z tym naiwnym uporem dziecka, które chce samo czegoś dokonać, widząc w tem radość i zadowolenie.

Ślepy namacał ścianę i, wodząc po niej rękoma, wszedł w niezamkniętą bramę. Z trudem wyspinał się na schody, uczuł pod stopami znajomą sobie posadzkę piętra i dowlókł się do drzwi.

Lęk zadławił mu oddech zupełnie — — zapukał...

Cisza.

Za chwilę dało się słyszeć drugie, silniejsze pukanie.

— Kto tam? — zapytał z wnętrza kobiecy głos.

— Jezus, to ona... ona... — szepnął do siebie. — Janciu, to ja... otwórz... otwórz żonusiu...

Sekundę trwało milczenie, jak przed wybuchem pocisku i naraz donośny okrzyk rozległ się w przedpokoju.

Za moment drzwi się otwarły i równocześnie wpadło do sieni światło.

— Na zmiłowanie Boga, Adaś... toś ty... toś ty Adasiu?... — krzyknęła przerażona i jakby nieprzytomna. Niewiadomo, radość bezmierna, czy strach były w tym głosie, suchym i nieokreślonym.

Na jedno mgnienie oka zmierzyła męża wejrzeniem i, zanim zdołała wyrzec słowo, rzuciła mu się na szyję.

— Adasiu, Adasiu drogi... — poczęły powtarzać urywanie usta — Jezus, to ty... toś przecie ty... Powróciłeś, o Boże, mów... jak ty wróciłeś, drogi, kochany, jedyny!...

Oplotła go konwulsyjnie ramiony, zacałowując usta, policzki i pierś. Zdawało jej się, że to okropny, zwodniczy sen, że to złudzenie, lub jego duch. Nie była w stanie uchwycić myśli, roztrzęsła, jak w niespodzianym przestrachu.

— Janko... Janeczko... — tulił ją do siebie całą mocą, nie odrywając twarzy od jej gorących skroni i nagle załzawionych óczu. — Boże, jam wrócił, wrócił do ciebie... — jakaś wewnętrzna siła rozdęła mu piersi, jak miech i poczęła szamotać się w nich dygotem gwałtownego spazmu. — Wróciłem... wróciłem Chrystusie — Janeczko moja — — wy ludzie — — o... — jęknął nieludzko, tuląc się do niej, jak przestraszone dziecko.

Oniemiały żołnierz stał w progu, jakby stężały pod działaniem wrażenia.

Nagle płacz dziecka odezwał się głośno w pokoju.

— Matko Najświętsza, kto to płacze? — zapytał oszołomiony, jakby w przeczuciu, że to jego dziecko.

— Wszak to nasz synek... Cesiek... to nasze dziecię...

— Jezus! i ja nic nie wiem, nic! Gdzie ono.. Cieśku? — ryknął okropnie i, oderwawszy się od żony, począł błądzić chwiejnym i nieprzytomnym krokiem w krzywych półkołach, macając w powietrzu dygocącemi dłońmi.

— Gdzie ono, gdzie? Gdzieś ty jest, Cieśku, kochane dziecię... jedyne? O, Jezu! gdzieś ty dzieciątko moje złote?...

Dopadł za głosem do kołyski, przeszukał rękoma — — znalazł... namacał główeczkę małą i ciepłą, runął tuż obok na kolana, ciężko, jakby podcięty, nachylił się i objął główkę pisklęcia, przytulił się do maleńkiego łóżka — i począł całować, jak w szale, ulewą szalejących ust — gdzie mógł, całą twarzyczkę i piąstki drobne, poduszkę, nawet krawędź kołyski

— Dzieciątko moje, kochane dzieciąteczko... Janinko! — i wy, o, ludzie, pokażcie mi je, pokażcie!...

— Chryste, pozwól mi przejrzeć choć na chwilę, na jeden moment... O, nieba — miłosierdzia i zlitowania... niech je zobaczę, niech poznam...

Żołnierz przy progu obtarł pięścią łzy, które mu się ciurkiem puściły, wypadł na pole, jak oszalały i, wskoczywszy do czekającej dorożki, kazał jechać czemprędzej, co koń wyskoczy.

Oniemiała Polińska stała w pośrodku, niby wryta, jak martwy posąg, nie mogąc pojąć jęku i niezrozumiałych słów męża.

— Dajcie mi oczy... dajcie mi oczy!... Powyrywajcie nogi, ręce, pokłujcie bagnetami, ale mi oczy wróćcie — słyszycie! słyszycie, o, ludzie!... Jam ślepy, Jezusie miłosierny, jam ślepiec.. ślepiec...

Jak ziarna rozsnutego różańca, wytrysły mu łzy z zapadniętych, skurczonych w małe węzełki źrenic. Poczęły kapać z oczodołów małemi paciorkami, niby kroplami mózgu i krwi serdecznej.

Słowo »ślepy« tknęło Polińską, jak grom! Momentalnym wysiłkiem myśli pojęła teraz słowa męża.

— A on w tej chwili oderwał się od kołyski i, klękając, rozkrzyżował na wszerz ramiona.

— Janeczko, chodź, chodź do mnie...

Jak automat, podeszła ku niemu w niemem przerażeniu.

Ujął ją w pół, sadowiąc dygocącą przy sobie.

— Słuchaj, sieroto moja, skarbie najdroższy, umiłowanie moje jedyne, wieczne.. Powiem ci — o, patrz, jam ślepy, bez óczu, kaleka, nieszczęśnik..

— Na rany Boga, pokaż — przerwała mu, chwytając go głowę w dłonie — pokaż Adasiu..

Spojrzała w miejsce óczu, w dwa mokre wklęśnięte dołki..

Nieokreślony jęk rozdarł powietrze, niby wołanie zduszone cięciem napastniczej ręki.

— Prawda... ty nie masz óczu... o, grozo.. Kto ci je wyrwał, Adasiu, te dobre, kochające oczy, te drogie, serdeczne moje?... O Jezu... Jezu... Tak Cię prosiłam, błagała... chroń go, miej go w opiece, ratuj... I czemuś wzgardził tą żebraniną sieroca, czemuś odtrącił gorącą prośbę, tarzanie się u Twoich stóp — o, Jahwe! czy za mą zdradę, za odszczepieństwo? Nie, nie! Tyś, Jahwe — Bóg, Ten sam, Tyś Jeden!... Adasiu, Adasiu drogi!..

Rozpacznym szlochem przeciągłe ostatnie słowo i zbielałemi wargami poczęła całować puste, siejące łzami ślady óczu. (Dok. nast.)

Przed otwarciem Rady Stanu.

Warszawa, 15 czerwca.

Jak przypuszczają, zwołana na 22 bm. pierwsza kadencya Rady Stanu będzie krótkotrwała: najdalej do 1-go sierpnia. — Następna kadencya rozpocznie się, jak mówią, 1 września. Po załatwieniu formalności (wybór wiceprezesów, sekretarzy etc.) i wniesieniu projektu regulaminu Rady Stanu projekt ten, jako obowiązujący tymczasowo, przyjęty zostanie przez Radę Stanu zapewne »en bloc« i przekazany do rozpatrzenia komisyi. Inne projekty po pierwszem czytaniu i ogólnej merytorycznej dyskusyi znajdą się również w komisyach. W ten sposób plenarne posiedzenia Rady Stanu będą stosunkowo dość rzadkie. Cała praca będzie się skupiała w komisyach.

Jeżeli chodzi o momenty polityczne, to spodziewają się ich najwięcej podczas obrad nad ustawą wojskową. Uważają, iż projekt ten będzie probierzem sił dwu sił politycznych: aktywistycznej i pasywistycznej.

Na pierwszem posiedzeniu Rady Stanu rząd ma złożyć deklaracyę programową, opracowaną w prezydyum ministrów. Nie słychać dotąd, aby którekolwiek ze stronnictw, bez względu na kierunek i odcień polityczny, miało zamiar występować z deklaracyą. Tembardziej nie można się spodziewać wspólnej enuncyacyi grup politycznych, jak to miało miejsce przy otwarciu Rady miejskiej.

W stronnictwach, wchodzących do Rady Stanu panuje — pisze »Przegląd Poranny« — mimo bliskiego jej otwarcia, apatya. W Kole Międzypartyjnem, jakkolwiek wypadki dni ostatnich skonsolidowały bardziej to zgrupowanie, nie zdecydowano dotychczas sprawy utworzenia klubu w Radzie Stanu. Podobno ujawniły się w tej mierze wahania. Klub stronnictw aktywistycznych, o którego organizacyi w Radzie Stanu celem przeciwstawienia się Kołu Międzypartyjnemu, mówiono dość dużo, nie realizuje się również narazie. Mówią przytem, że dwie poważne dotychczas grupy polityczne aktywistów mają zamiar zlikwidować swą odrębną działalność. Wchłonąłby je zapewne Związek Budowy Państwa Polskiego. O klubie żydowskim w Radzie Stanu niema mowy, a to ze względu na całkowicie rozbieżny charakter światopoglądu i przekonań politycznych członków rady żydów.

Projekt ordynacyi wyborczej do Izby poselskiej i senatu wraz z wyjaśnkami paragrafowymi z projektu konstytucyi był opracowywany przez komisyę sejmowo-konstytucyjną, a następnie kilkakrotnie i zasadniczo zmieniany przez Radę ministrów. Projekt ten, już wydrukowany, rozesłany zostanie członkom Rady Stanu przed rozpoczęciem obrad.

Proces legionistów w Marmaros Szigot.

(Sprawozdanie własne »Nowej Reformy«).

Marmaros Sziget, 18 czerwca.

Z kolei nastąpiło przesłuchanie majora Zagórskiego. Zeznaje płynną niemczyzną. — Urodzony w roku 1882 w St. Martin we Francyi, przynależny do Zwierzyńca pod Krakowem, przed wojną c. i k. kapitan sztabu generalnego, rodzice są właścicielami dóbr, posiada order żelaznej korony III klasy, i żelazny krzyż pruski II klasy. Złożył normalną przysięgę austryacką.

Zanim oskarżony przystąpił do swego opowiadania, przesłuchanie jego w kwestyach przysięgi i przynależności zmieniło się w formalną dysputę.

Oskarżony staje na tem samem stanowisku, co jego koledzy, to jest że pismo pożegnalne ces. Karola uwolniło legionistów z poddaństwa austryackiego. Przyznanie im obywatelstwa polskiego było już tylko formalnością, której podczas wojny, według prawa międzynarodowego, przeprowadzić nie można, ale istota rzeczy była już załatwiona.

Kierownik rozprawy: Dlaczego w takim razie »Nationalpolen« złożyli osobną przysięgę?

Osk.: Przyczyna tego jasna, a tkwi w tem, że niemieckie władze wojskowe nie życzyły sobie Austryaków w wojsku polskiem i wszystkie trudności, z którymi się spotykali austryaccy poddani, w tym względzie pochodziły nie ze strony władz austryackich, lecz niemieckich. Co więcej, starania austryackie szły nawet w tym kierunku, ażeby jak najwięcej austryackich oficerów i poddanych wcielić do wojska polskiego.

Kier.: Usłyszymy tutaj, że w listopadzie 1917 roku przyszło cesarskie postanowienie, przywracające do austryackich poddanych stan prawny z 1914 roku.

Osk.: Nam o tem nic nie wiadomo i to byłoby nas wprawiło w kolosalne wzburzenie.

Kier.: W lutym zaś 1918 roku Najw. Kom. Armii rozwiązała legiony.

Osk.: My o tem nic nie wiemy i to wyłącznie stało się po wypadkach. Ja zresztą nie czuję się powołanym sądzić o tych sprawach.

Kier.: Gdyby Rada Regencyjna czuła się uszczuplona w swoich prawach z tego powodu, byłaby wniosła protest.

Dr Dwernicki: Tak się też stało.

Rzeczoznawca v. Rimmer: W ministerstwie nic o takim proteście nie wiadomo.

Dr Dwernicki: Stało się to w drodze dyplomatycznej.

Rimmer: Ale nie miało praktycznych skutków.

Dr Dwernicki: Mogło mieć skutek tylko w przebiegu wypadków politycznych, ponieważ sami nie mamy siły.

Oskarżony twierdzi tak samo, jak poprzedni oskarżeni, że w jego mniemaniu co do nowej przynależności państwowej stwierdziły go dwa fakty: to w sierpniu 1917 roku po intronizacyi Rady Regencyjnej gen. Zieliński w deputacyi od P. K. P. złożył Radzie Regencyjnej przyrzeczenie wierności i posłuszeństwa, dalej list regenta ks. Lubomirskiego, przywieziony przez hr. Adama Tarnowskiego, byłego ambasadora austryackiego w czasie przesilenia legionowego, które wybuchło wskutek przeniesienia legionu do Galicyi, list, dający zapewnienie co do przynależności państwowej legionistów. Te dwa fakty wystarczały oskarżonemu zupełnie.

Kier.: Pan dopiero teraz przed sądem wyraża ten pogląd.

Osk.: Przedtem mnie nie pytano. Wyłuszcza jeszcze raz, że oficyalne przyjęcie do państwa polskiego mogło być już tylko formalnością, której podczas wojny uskutecznić nie było można, i przytacza, że przecież także były austryacki obywatel dr Steczkowski mógł zostać polskim prezydentem ministrów.

Oskarżyciel Ustyanowicz: Dlaczego na naradzie starszyzny u gen. Zielińskiego, gdy generał powiedział, że legiony będą zapewne rozwiązane, panowie nie remonstrowali przeciw temu zapatrywaniu ze stanowiska prawnego?

Osk.: Zebranie to było zupełnie oficyalne, generał wygłosiwszy swoje zapatrywanie zawezwał nas tylko, czy kto ma co do powiedzenia, i wtedy ja podkreśliłem, że musimy czekać rozkazów od Rady Regencyjnej.

Ustyanowicz: Kto był najwyższym wodzem legionów?

Osk.: Reprezentantem idei suwerenności legionowej polskiej jest Rada Regencyjna.

Obr. dr Loewenstein: Czy minister Steczkowski mógłby odpowiadać za swoją działalność jako polski minister przed sądem austryackim?

Osk.: Nie.

Dr Loewenstein porusza potem kwestyę dwóch przynależności państwowych ze stanowiska prawnego.

Rimmer: Przed jakim sądem odpowiadali legioniści w sprawach karnych?

Osk.: Generał Beseler zarządził, że poddani austryaccy mają odpowiadać przed sądem legionowym, potem, że przed sądem austryackim, poddanych Królestwa Polskiego zaś poddali pod sąd niemiecki. W braku polskiego kodeksu karnego i polskiej organizacyi sądowniczej było to takie stadyum przejściowe. Nie twierdzę, że to jest słuszne, powiadam tylko, że taki był mój pogląd.

Ustyanowicz: Czy pan wystąpił z armii austryackiej?

Wniosłem prośbę o przejęcie mnie przez polską armię i na to mi pozwolono z tem, że pozostaję nadal kapitanem, jako »überkomplett« w austryackim sztabie generalnym, co uważałem tylko za wyszczególnienie. Potem wniosłem prośbę o poddaństwo polskie.

Kierownik rozprawy. Także kap. Garncarski jest w tej samej sytuacyi, co pan, a uważa się za poddanego austryackiego.

Osk.: Nie jestem prawnikiem, wyrażam tu tylko moje przekonanie. Nie wiem, w jaki sposób wystąpił kap. Garncarski ze związku polskiej armii.

Kierownik: Czy wiadomo panu, że jednostronnem zarządzeniem Naczelnej Kom. Armii został generał Zieliński zamianowany teraz c. i k. generałem?

Osk.: Czytałem to w dzienniku Rozporządzeń i nie mogę sobie tego wytłómaczyć.

Ustyanowicz: Jaką ingerencyę miała Rada Regencyjna na Polski Korpus Posiłkowy?

Osk.: To jest sprawa polityczna.

Dr Loewenstein: Czy wiadomo panu, że istniał korpus generała Muśnickiego?

Osk.: Tak.

Dr Loewenstein: I że to był niewątpliwie polski korpus, bo został wydzielony z wojska rosyjskiego? A mimo to, że nie był ani wojskiem austryackiem, ani niemieckiem został rozbrojony, a Radzie Regencyjnej odmówiono wszelkiego na to wpływu.

Teraz oskarżony przystępuje do właściwego opowiadania. Kreśli najprzód wpływy swojej młodości. Ojciec jego, właściciel dóbr i poddany rosyjski, brał udział w powstaniu 1863 roku, pojmany i zesłany na Sybir uciekł stamtąd i walczył po raz drugi. Po powstaniu przesiedlił się do Galicyi, przyjął poddaństwo austryackie. Dla niego nie ulegało wątpliwości najmniejszej, jakiemu zawodowi mają się poświęcić jego synowie i każdy musiał zostać wojskowym, aby w przyszłej wojnie z Rosyą po stronie Austryi walczyć o Polskę. Jako przełożony w legionach, żądał oskarżony zupełnego posłuszeństwa i karności, nie znosił polityki wewnątrz legionów, chociaż one były formacyą wojskowo-polityczną, a ta jego surowość była nie na rękę pewnym stronnictwom politycznym, których przemoc zmusiła go wreszcie do ustąpienia. Życie własne wydawało mu się jednak złamanem. Niezapomnianą na zawsze, szczęśliwą chwilą był dla niego manifest listopadowy. Wstąpił znowu do legionów, zaczęło się dla niego nowe życie. Mimo opozycyi, jaka się objawiała później przeciw ułożonej formule przysięgi, cały jego pułk złożył tę przysięgę — Gdy legionistów, którzy nie chcieli przysięgi złożyć, internowano w Szczypiórnie i Benjaminowie, przeciw oskarżonemu i jego pułkowi zwróciło się powszechne niezadowolenie. Piętnowano go, jako zdrajcę narodowego, agenta austryackiego w sztabie generalnym, który tylko dlatego wstąpił do legionów, ażeby działać przeciw polskiej idei państwowej. Posyłano mu wyroki śmierci, jego żołnierzy na ulicach Warszawy łajano publicznie. Trzeba było skupić całą siłę woli, aby nie zniechęcić się wskutek takiej agitacyi. Z rozkazu komendanta objął trudne stanowisko szefa sztabu generalnego i nader niepopularne zadanie reorganizacyi P. K. P. Opinia publiczna uważała go za osobistość najmniej ku temu odpowiednią. Rada Regencyjna nie przychyliła się do kilkakrotnych próśb oskarżonego, żeby się mógł usunąć. Potem powierzono mu zadanie wystawić i wyćwiczyć artyleryę. W tym czasie agitacya przeciw niemu doszła do szczytu, zwalano na niego winę za secesyę z legionów. Był więc szczęśliwy, że ćwicząc w Kozmaniu artyleryę, znajdzie tam nareszcie spokój. Podtrzymywało go tylko uczucie, że idzie po linii właściwej, i że kiedyś świat powie, że miał słuszność.

Wtedy przyszedł pokój brzeski. Zdawało się mu, że grunt zapada się pod naszemi stopami Zwłaszcza ja — mówił Zagórski — który reprezentowałem kierunek austropolski, musiałem przyznać, że wypadki zdezawuowały mnie zupełnie. Dla mnie było to ciosem podwójnym. Po latach 35, znamowanego po tylu ciężkich przejściach życia, myślałem o samobójstwie, zwyciężyła jednak zdrowa myśl, żeby wytrzymać do końca.

Znany i naszym czytelnikom, umieszczony niedawno w »Nowej Reformie« wiersz ks. Panasia, skreślony w czasie przesłuchania kap. Goreckiego — dał swem ogłoszeniem powód do przykrych zarządzeń ze strony trybunału. Ks. Panasia przesłuchano w tej sprawie i spisano z nim protokół za samowolne ominięcie cenzury więziennej i wysłanie wiersza. Następnie zwrócił się trybunał z wymówkami przeciwko ławie obrońców, wezwanej przez przewodniczącego w tej sprawie. Trybunał jak najostrzej zastrzegł się przeciwko pośredniczeniu w przesyłaniu jakiejkolwiek korespondencyi uwięzionych, z pominięciem cenzury więziennej.

W ostatnim dniu rozprawy, w którym wzięli jeszcze udział sprawozdawcy dziennikarscy, znany kapitan Bartok, zaraz na początku zarządził opróżnienie sali z oskarżonych, przyczem pozwolono zostać wyłącznie tym, którzy przesłuchaniu byli już poddani. Powodem tego kroku było — jak twierdzi kapitan Bartak — korzystanie z zeznań poprzedników przez później powoływanych przed trybunał oskarżonych. — Zarządzenie to wykonano natychmiast; oskarżeni w liczbie 107 (z wyjątkiem pięciu już przesłuchanych), odprowadzeni zostali pod strażą żołnierzy do więzienia.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Marmaros Sziget, 19 czerwca.

W ciągu rozprawy w dniu 17 bm. przesłuchano kaprala Legionów Hieronima Pysikiewicza, oskarżonego o to, że w czasach wojennych samowolnie i z premedytacyą chciał się na zawsze usunąć od obowiązku służby, — wdał się z Polskim Korpusem Posiłkowym w spisek celem dezercyi, złośliwie i w zdradzieckim zamiarze uszkodził telegraf państwowy i z umysłu ruch przerwał.

Oskarżony przeczył zarzutom, podniesionym przeciw niemu w akcie oskarżenia, do winy się nie poczuwa i zaznacza, że nie może być mowy o spisku celem dezercyi, ponieważ w sprawie dezercyi wogóle żadne zgromadzenie się nie odbyło. Maszerowanie z pułkiem nie jest dezercyą. W pułku artyleryi z powodu traktatu pokojowego z Ukrainą panowało rozgoryczenie. O zniszczeniu linii telefonicznej dowiedział się dopiero po swojem uwięzieniu w Mamajestie. Nie brał w tym czynie ani on, ani patrol jego pułku udziału.

Kronika.

Kraków, 19 czerwca.

POSIEDZENIE RADY NACZELNEJ STRONN. POLSKIEJ DEMOKRACYI odbędzie się w Krakowie w sobotę, 29 czerwca b. r., o godzinie 10 rano w sali magistratu m. Krakowa. Porządek dzienny ustalono następujący:

1) Powitanie delegatów Stronnictwa Polskiej Demokracyi z Królestwa Polskiego i omówienie wspólnej akcyi w obu zaborach.

2) Dyskusya polityczna.

3) Rewizya programu Stronnictwa.

4) Sprawa walnego zjazdu delegatów i mężów zaufania Stronnictwa.

5) Wnioski członków.

Zaproszenia rozsyła prezes Stronnictwa Polskiej Demokracyi dr Jahl.

PRZYJAZD LEGIONISTÓW DO KRAKOWA. Jak już donosiliśmy, przyjechali wczoraj rano z frontu włoskiego do Krakowa zwolnieni ze służby wojskowej legioniści w liczbie 850 żołnierzy i 40 oficerów. Umieszczeni zostali w barakach obok koszar artyleryjskich przy ulicy Montelupich. Zaraz po przyjeździe wojskowość zaczęła rozdawać karty zwolnień, które upoważniają także do jazdy koleją do miejsc przynależności. Departament Opieki zajął się dostarczeniem legionistom ubrań, prócz tego rozdano 200 bochenków chleba przedewszystkiem tym legionistom, którzy muszą jechać w dalszą podróż. Oficerowie legionowi zostali puszczeni już w godzinach porannych, żołnierzy zaś rozpuszczono partyami wedle miejsc ich zamieszkania. Wieczorem opróżniły się baraki, gdyż wszyscy już to wyjechali w dalszą podróż, już to Krakowiacy udali się do rodzin. Wielu, pochodzących z dalszych stron, zwłaszcza ze wschodniej Galicyi, dostało z Departamentu Opieki datki pieniężne, potrzebne na niezbędne wydatki w podróży. Na ulicach miasta widać ogorzałe twarze młodych chłopców w czapkach legionowych i starszych »legunów«, udających się za sprawunkami. Na ich twarzach maluje się zmęczenie, gdyż — jak opowiadają — jechali trzy dni i trzy noce. Należy się podziękowanie komendzie uzupełniającej krakowskiej za szybkie załatwienie formalności i wypuszczenie do domu w jednym dniu tak wielkiej liczby legionistów.

TYDZIEŃ OPIEKI LEGIONOWEJ. Główny komitet Tygodnia Opieki Legionowej wydał drukiem dokładne sprawozdanie z Tygodnia, urządzonego w roku 1917. Ogólny dochód, na który składają się kwesty 90 komitetów miejscowych, wynosi 176.429 koron 48 halerzy. Pokaźną sumę, bo około 37.000 K, nadesłał komitet wspólny Borysławia i Drohobycza. Kwesta w Krakowie przyniosła z górą 16.000 koron.

Dowiadujemy się, że komitet czyni usilne starania, aby Tydzień Opieki Legionowej mógł odbyć się i w roku bieżącym.

WDOWY I SIEROTY PO POLEGŁYCH ŻOŁNIERZACH. Miejski urząd opieki społecznej w Krakowie, który ma za zadanie usuwać przykre następstwa po śmierci ojców rodziny, mimo energicznej akcyi, prowadzonej w tym kierunku przez kierownika biur, dra Wesely'ego, napotyka na kolosalne trudności ze względu na niewytłómaczalne ubóstwo i skromność środków pomocy, jakie ma do dyspozycyi. Przedewszystkiem pomoc, jaką te osoby po wojnie otrzymywać będą ze strony rządu, jest zupełnie niewystarczającą, a to ze względu na to, że, pomijając bardzo niskie obecne stałe zaopatrzenie, projekt nowej ustawy nie rozwiązuje problemu w sposób szczęśliwy. Przedewszystkiem wielką wadą tak obecnej, jak i projektu nowej ustawy, jest pomijanie sytuacyi zawodowej, jaką dany osobnik w życiu cywilnem zajmował, z drugiej strony przyznawanie równie niskich kwot bez wyjątku wszystkim. Ze względów gospodarczych i społecznych byłoby wskazanem powiększyć znacznie pensye wdowie i dodatki na wychowanie dzieci tych rodzin, które nie mają żadnego majątku, ani też żadnego oparcia, przyznać zaś osobom, które pod względem materyalnym nadal dobrze są sytuowane, jako ekwiwalent poniesionej straty, raczej jakieś przywileje moralnej natury. Nie można także żądać, wobec niesłychanych strat, jakie wojna za sobą pociąga w tej dziedzinie, by problem wdów i sierót rozwiązać zapomocą przyznawania wystarczających rent. Nie byłoby to nawet wskazanem ze względów społecznych, by osoby te były jedynie konsumentami, a nie jednostkami produkującemi. Z tego powodu powinno się wdowom i sierotom wyłącznie nadawać koncesye gospodnio szynkarskie i trafiki, urządzać kursy dla ich zawodowego szkolenia w rękodziele, dostępnem szczególnie kobietom i udzielanie pomocy pieniężnej przy zakładaniu pracowni, sklepów i t. d.

Ze względu jednak na wielkie spustoszenia, jakie przy niedostatecznem odżywianiu się i bardzo złych warunkach bytu gruźlica czyni wśród tych osób, należy również jak najprędzej przystąpić do rozciągnięcia nad niemi opieki lekarskiej, ewentualnie urządzić domy zdrowia, by tem skuteczniej mogły się później poświęcić pracy zarobkowej. Problem ten powinien być wzięty pod uwagę odpowiednich czynników i wprowadzony szybko w czyn.

DODATEK DO ZASIŁKÓW DLA INWALIDÓW. Do komisyi zasiłkowej w Krakowie napływa bardzo dużo podań o przyznanie dodatków jednorazowych do zasiłków, udzielanych inwalidom i wdowom po inwalidach. Ponieważ jednak przyznana kwota przez rząd na te dodatki dla okręgu krakowskiego jest stosunkowo niska, przeto nie wszystkie podania w równej mierze będą uwzględniane i traktowane. Komisya ma szczere chęci jednak uwzględnić petycye, na razie jednak będzie załatwiała tylko te podania, które zasługują rzeczywiście na poparcie i to jako nagła pomoc, dla inwalidów lub ich rodzin, żyjących w skrajnej nędzy. Wnoszący podanie o ten dodatek winni dokładnie podać swój adres i umotywować wystarczająco potrzebę doraźnej pomocy.

WICEPREZYDENT RADY SZKOLNEJ KRAJOWEJ, DR ZOLL, w powrocie z Wiednia, dokąd udał się w sprawach urzędowych, zatrzyma się przez trzy dni w Krakowie i będzie udzielał posłuchań w rektoracie uniwersytetu Jagiellońskiego w sobotę, dnia 22 b. m., od godziny 4 do 6 po południu, w niedzielę od 10 do 12 w południe i w poniedziałek od 4 do 6 po południu.

WYBÓR REKTORA UNIWERSYTETU JAGIELLOŃSKIEGO. Rektorem uniwersytetu Jagiellońskiego na rok 1918/19 został wybrany wczoraj ks. profesor dr Maciej Sieniatycki. Nowy rektor jest profesorem zwyczajnym dogmatyki szczegółowej na wydziale teologicznym, radcą i referentem książęco biskupiego konsystorza, egzaminatorem prosynodalnym i egzaminatorem katechetów szkół średnich.

Z UNIWERSYTETU. Tadeusz Garbusiński z Wieliczki, były porucznik P. K. P., otrzymał na uniwersytecie Jagiellońskim stopień doktora praw.

EGZAMIN DOJRZAŁOŚCI w gimnazyum św Anny w Krakowie odbył się pod przewodnictwem profesora dra Tadeusza Sinki w dniach 10—13 b. m. Egzamin zdali: Anisfeld Rafał (pryw., z odznaczeniem), Billig Adolf, Binder Stanisław, Brand Henryk (z odznaczeniem), Brauman Michał, Dattner Leon (z odznaczeniem), Długosz Władysław (pryw.), Droździk Piotr (z odznaczeniem), Gieszczykiewicz Stanisław (z odznaczeniem), Grünhut Józef, Landau Tadeusz, Laszczka Czesław, Orkisz Lucyan, Rieser Henryk (z odznaczeniem), Schenker Oskar, Schmen Samuel, Stopa Franciszek (z odznaczeniem), Tyralik Włodzimierz (pryw., z odznaczeniem), Werner Ludwik, Wieczorek Jan (z odznaczeniem), Wiech Tadeusz (z odznaczeniem), Wróblewski Stanisław, Wróblewski Tadeusz (z odznaczeniem), ks. Fijałek Józef (ekst.), Kwietniewski Stanisław (ekst.), Trener Franciszek (ekst.), Wraga Józef (ekst.), Kosbesówna Emilia (ekst., z odznaczeniem), Tęczyńska Irena (ekst.). Nikogo nie reprobowano.

EGZAMIN DOJRZAŁOŚCI w klasycznem gimnazyum drów Lewickich w Krakowie odbył się w dniach od 12 do 14 b. m. pod przewodnictwem radcy Bednarskiego. Świadectwo dojrzałości otrzymały: Bodnarówna Zofia (z odznaczeniem), Franciówna Kazimiera (z odznaczeniem), Gałzińska Róża, Gramatykówna Wiktorya, Helczyńska Stanisława (z odznaczeniem), Kochówna Marya (z odznaczeniem), Kunachowiczówna Marya, Kwiecińska Zofia, Löbensteinówna Janina (z odznaczeniem), Piasecka Elżbieta, Popielówna Irena, Skolyszewska Katarzyna, Salicowska Katarzyna, Szafranówna Marya, Szancerówna Zofia (z odznaczeniem), Wilkowska Marya (z odznaczeniem).

EGZAMIN DOJRZAŁOŚCI. W I. szkole realnej w Krakowie odbywał się w dniach 11, 12 i 13 czerwca b. r. ustny egzamin dojrzałości pod przewodnictwem inspektora krajowego, radcy rządu Michała Rembacza. Za dojrzałych zostali uznani: Bogucki Henryk, Bolkowski Alfred (z odznaczeniem), Czyncioł Jan (z odznaczeniem), Dutkiewicz Wincenty, Gajewski Maryan, Goldmann Tadeusz, Kruszewski Stanisław, Lityński Tadeusz, Stein Herman, Śliwiński Józef, Książek Jan (prywatysta), Jeziorowska Jadwiga (ekst.), Krajewski Rudolf (ekst.), Kruszewski Jerzy (ekst.), Sujkowski Witold (ekst.).

ODZNAKI STUDENCKIE. Otrzymujemy następujące uwagi. Obecnie wskutek nowego roku szkolnego młodzież nasza zmuszoną jest kupować nowe odznaki, tak zwane paski srebrne i złote. Tak, jak w innych dziedzinach życia, i tutaj spekulacya na zwyżkę odgrywa poważną rolę. Za odznakę studencką trzeba dzisiaj zapłacić przeciętną cenę od 6 do 14 koron. Licząc, że w szkołach naszych mamy około kilkadziesiąt tysięcy młodzieży, która odznaki nosić jest zmuszoną i gdyby tylko każdy student miał jedną blaszkę — na cele powyższe muszą rodzice w Galicyi w jednym roku wydać kwotę około 600.000 koron. Paski te niestety również nie są wykonywane w kraju i ten pieniądz wychodzi do innych prowincyj. Nasze stowarzyszenia kobiece, jak Związek pracy kobiet w Krakowie, powinne bezzwłocznie akcyę tę uchwycić w swoje ręce, a instytucye krajowe, mające na celu popieranie przemysłu i rękodzieła, pewnie na cel ten pomocy swej nie odmówią. Gdyby z powodu ewentualnego braku materyału srebrnych i złotych nici nie udało się obecnie w czasie wojny projektu tego uskutecznić, winna — zdaniem mojem — zastanowić się Rada szkolna krajowa nad ewentualnem usunięciem pasków, a wprowadzeniem jako dystynkcyi na kołnierzach zwykłych liczb arabskich, z blachy wycinanych. Te nowe odznaki nie mogą więcej kosztować jak jedną koronę.

W ten sposób zaoszczędzimy dla naszego społeczeństwa przeszło pół miliona koron rocznie.

Witold Ostrowski

Z TOWARZYSTWA LEKARSKIEGO. Zapowiedziane na środę, to jest 19 b. m., posiedzenie Towarzystwa nie odbędzie się.

Z TEATRU IMIENIA SŁOWACKIEGO. Dzisiaj »Zaczarowane koło« L. Rydla z p. A. Rotter w roli młynarki. Jutro powtarza scena imienia Słowackiego tak gorąco w tegorocznem wznowieniu przyjęty dramat Rydla »Na zawsze«, który w pp.: Bednarzewskiej, Sosnowskim, Jarnińskim i Kosińskim świetnych znalazły wykonawców.

Wznowione w bieżącym tygodniu »Karykatury« poprzedzi prelekcya dyrektora Adama Grzymały-Siedleckiego i zgasłym niedawno autorze. Próby z głośnego w swoim czasie utworu A. J. Kisielewskiego dobiegają końca. Reżyseruje p. Maryan Jednowski.

Z TEATRU PRZY ULICY RAJSKIEJ. Dzisiaj melodyjna »Wieszczka karnawału« E. Kalmana z p. Miłowską. »Wieszczka karnawału« powtórzona będzie w piątek i sobotę bieżącego tygodnia.

Jutro wystawia dramat ludowy ostatnią sztukę tegorocznego repertoaru, którą jest 4-aktowa komedya Józefa Blizińskiego: »Szach i mat« (»Karyerowicz«). Tytułową rolę »Karyerowicza« gra p. Kucharski.

POPIS SZKOŁY DRAMATYCZNEJ. Istniejąca w Krakowie od lat 10 szkoła dramatyczna p. Kazimierza Gabryelskiego urządziła w poniedziałek w sali »Sokoła« doroczny popis, łącząc go z obchodem ku upamiętnieniu swej rocznicy. W przeszłości swej szkoła p. Gabryelskiego ma niewątpliwie zasługi, przysporzyła bowiem w minionym okresie scenom polskim kilkanaście wybitnych i głośnych już dziś sił aktorskich. Tegoroczny popis stwierdził, że działalność szkoły dramatycznej postępuje dalej i rozwija się pomyślnie, służąc w miarę sił użytecznie sprawie kultury artystycznej. O kierunku szkoły świadczy też program popisu. Zastęp kilkunastu produkujących się uczniów i uczenic wystąpił z wydatnem przygotowaniem i z zadania swego wywiązał się bardzo dobrze. Na wstępie wygłosiła p. Malicka, jedna ze zdolniejszych adeptek dramatycznej sztuki, »Preludyum Chopina« Rydla z akompaniamentem fortepianu, poczem zespół dramatyczny odegrał pierwszy akt tragedyi Tetmajera: »Judasz«. Grający rolę tytułową, p. Lasoń, przedstawił się, jako uzdolniony interpretator ról bohaterskich, władający umiejętnie głosem i mający już pewną ustaloną technikę ruchów i gestów scenicznych. — Te same zalety w mniejszym lub większym stopniu wykazywali w swoich rolach p. Bielski (Symeon), panny Żeleńska i Malicka w rolach córek Judasza, oraz pp.: Bronicki, Albert i Różycki.

Następnym terenem popisu był »Sprzęk konfederacyjny« Słowackiego, przygotowany starannie pod względem zespołu scenicznego. I tutaj talent p. Lasonia znalazł wdzięczne pole do ujawnienia się w interpretacyi, pełnej zapału i młodzieńczej werwy.

Zakończył program fragment z »Legionu« Wyspiańskiego, a mianowicie scena rozmowy Rapsoda z Mickiewiczem. W tym fragmencie wysunął się na plan pierwszy p. Różycki, zdobywając się na pełne siły i ekspresyi akcenty.

W przerwie pomiędzy drugim a trzecim punktem programu grono uczniów i uczenic szkoły wręczyło p. Gabryelskiemu kosz kwiatów, przyczem jedna z uczenic szkoły przemówiła do dyrektora, dziękując mu za owocną pracę i podnosząc zasługi dla kultury artystycznej Krakowa. Przemówieniu temu, na które p. Gabryelski odpowiedział, towarzyszyły gromkie oklaski publiczności.

ZAMACH SAMOBÓJCZY. Wczoraj po południu zawezwano pogotowie ratunkowe do domu pod l. 30 przy ulicy św. Wawrzyńca, gdzie 30-letnia Berta S. w przystępie zdenerwowania zażyła truciznę. Ciężko chorą, po udzieleniu jej pierwszej pomocy, przewieziono do szpitala św. Łazarza. Powodem usiłowanego otrucia był zawód miłosny.

NAPAD NA POLICYANTA. W poniedziałek wieczorem przechodziło koło głównej poczty w Krakowie trzech żołnierzy w bardzo wesołem usposobieniu. Żołnierze, zapytani przez stróża bezpieczeństwa publicznego, o legitymacye, rzucili się na niego i poczęli go bić. Zebrały się tłumy publiczności, przy pomocy której zdołali organa policyjne obezwładnić rozjuszonych żołnierzy i odprowadzić do koszar policyi krakowskiej przy ulicy 5 Listopada. Jeden z aresztowanych zdołał w drodze uciec. Tłumy ludzi długo jeszcze oblegały gmach koszar policyjnych i komentowały z oburzeniem to zajście.

WYPADEK TRAMWAJOWY. Wczoraj po południu 30-letnia Stefania E., żona dyrektora banku, zeskakując ze stopni wozu tramwajowego, upadła na bruk i doznała silnych obrażeń na głowie i wstrząsu mózgu. Ofiarę nieostrożnego wysiadania opatrzyło pogotowie ratunkowe. Zaznaczyć należy, że, mimo częstych upomnień i ogłoszeń, że nie wolno wyskakiwać z tramwaju podczas jazdy, publiczność nie stosuje się do tego i, jak widać z licznych wypadków, jakie zdarzyły się w ostatnich czasach, ponosi winę swojej lekkomyślności.

KRADZIEŻE. Wczoraj aresztowano 32-letniego Józefa Mitkę, który wspólnie z Władysławem Czernikiem włamali się do mieszkania Wandy Janikowej i Małgorzaty Bereznik, przy ulicy Bocackiej l. 7 i skradli rzeczy wartości kilku tysięcy koron. W chwili gdy złodzieje wracali z wyprawy natknęli się na policyanta, przed którym uciekli do ogrodu miejskiego. Tam aresztowano Mitkę. Czernik zbiegł ucieć.

Na dworcu kolejowym w Krakowie aresztowano 17-letniego Czesława Siepaka z Ostrawy, przy którym znaleziono większą ilość skór i cholewek wartości kilku tysięcy koron. Oskarżony nie mógł się wytłómaczyć, skąd te skóry dostał.

FAŁSZYWY PODCHORĄŻY. Wczoraj rano w pewnej kawiarni w Krakowie zauważył agent policyjny Krebowicz znanego mu bliżej włamywacza, który, ubrany w mundur podchorążego, bawił się w towarzystwie kobiet. Ponieważ władze policyjne poszukiwały owego od dzieńka za liczne włamania, agent podszedł do niego i aresztował. Fałszywy podchorąży nazywa się Adam Jaśkow, jest dezerterem z 32 p. strzelców i wytrawnym włamywaczem. Popełnił on cały szereg kradzieży strychowych i mieszkaniowych; wspólnikiem jego jest onegdaj aresztowany Józef Mirek. Fałszywego podchorążego oddano władzom wojskowym.

Z KRONIKI PODGÓRSKIEJ. Targi na rynku w Podgórzu są bardzo nizerne. Ludność tej dzielnicy uskarża się na brak kontroli nad sprzedającymi, którzy śrubują ceny do niemożliwej wysokości. Kobiety wiejskie nie chcą nawet tam sprzedawać nabiału i produktów rolnych, tłómacząc się tem, że lepiej sprzedadzą towar po drugiej stronie Wisły, mimo opłat akcyzowych. To też mieszkańcy Podgórza zdani są przeważnie na łaskę przekupniów, którzy opanowali cały handel, szczególnie w dnie targowe. Wczoraj sprzedawało na rynku nabiał zaledwie kilka kobiet wiejskich, które żądały na przykład za litr mleka do 4 K.

Wczoraj aresztowały organa ekspozytury policyi w Podgórzu 40-letniego Karola Grabowskiego, który sprzedawał po bardzo wysokich cenach tytoń. Aresztowanemu odebrano 335 paczek tytoniu, z których posiadania nie mógł się wytłómaczyć.

RUCH WAKACYJNY NA KOLEJACH. Od kilku dni panuje na dworcu krakowskim bardzo ożywiony ruch pasażerów cywilnych, którzy z rodzinami wyjeżdżają na wieś i do uzdrowisk. Pociągi, zdążające do Zakopanego, są wprost przeładowane, tak, że całe rzesze publiczności muszą zostawać na stacyi i czekać na następny pociąg. Do pociągów,

...łączych w stronę Lwowa lub Wiednia, niepodobna się dostać, gdyż prawie całe zajęto są przez wojskowość, a kilka pozostałych wagonów dla »cywilów« zajmują przejeżdżający przez Kraków podróżni z dalszych stron. Starania Towarzystwa turystycznego nie pomogły i Krakowianie, którzy chcą jechać koleją, muszą czekać godzinami na miejsce... na platformie.

Zaznaczyć należy, że ministerstwo kolei wydało obecnie nowe rozporządzenie, mocą którego podróżnym nie wolno nadawać więcej, niż 50 kilogramów pakunków prywatnych. Rozporządzenie to dla letników utrudnia w wysokim stopniu swobodę podróżowania; nic więc dziwnego, że ze wszystkich stron podniosły się energiczne, choć bezskuteczne, protesty.

DESZCZ. Od wczoraj rana zanosiło się na burzę. Powietrze było duszne. Po południu na nieboskłonie od strony kopca Kościuszki ukazały się ołowiane chmury i raz po raz niebo przerzynały błyskawice. Niedługo spadł deszcz, ale atmosfera w dalszym ciągu była duszna. Pod wieczór spadła silna ulewa i to »na raty« kilkakrotnie przy akompaniamencie grzmotów i piorunów.

Z kraju.

TARNÓW, 13 czerwca. (Budżetowe posiedzenie Rady miejskiej. — Z powodu braku węgla).

Pod przewodnictwem burmistrza dra Tertila odbyło się wczoraj posiedzenie Rady miejskiej, na którem, po interpelacyach r. Chcinka i r. Kościułka w sprawie nieporządków, panujących na plantacyach, w Młynówce i na ulicy Kantorya, załatwiono budżety. Budżet wodociągowy referował dyr. Ursini. Przedstawia się on w wdatkach 381.709 K 30 h, w dochodach 244.000 K; — niedobór zatem wynosi 137.709 K 30 h. W dyskusyi zabierali głos radni: Jana, Gutowski, Silbiger Kupferberg, Styliński i Margulies, poczem uchwalono budżet i postanowiono wydelegować komisye dla zbadania ewentualnej redakcyi administracyi wodociągowej. Również »en bloc« przyjęto budżet elektrowni. Przedstawia się on: w dochodach 452.930 K, w rozchodach 562.942 K, niedobór wynosi 110.012 K.

Budżet funduszu gminnego referował r. Kusz. Oto jego cyfry: Podatki i inne należytości rządowe 18.875 K, reprezentacya i zarząd gminy 156.228 K, utrzymanie szkół 89.957 K, datki konkurencyjne kościelne 320 K ogród, plantacye, targowica i t. d. 62.816 K, koszta leczenia, sanitarne i stałe dobroczynne 40.526 K. straż policyjna i pożarna, oświetlenie i kanały 164.951 K, spłata długów i odsetek 163.253 K, utrzymanie budynków, sprzęty 23.700 K, emerytury i zapomogi 24.319 K, rozmaite 260.507 K dobrowolne datki dobroczynne 26.000 — razem wydatki wynoszą 1,047.462 K, dochody 361.765 K, niedobór wynosi 685.696 K. Na pokrycie powyższego niedoboru magistrat wniósł nałożenie dodatku gminnego w wysokości 62 procent, który się preliminuje w kwocie 102.954 K i pobrane w miejskim Zakładzie kredytowym wojennym zaliczki w kwocie 582.742 K.

Po dyskusyi uchwalono w całości budżet funduszu gminnego. Płacę asesora płatnego podwyższono na 3.000 K. Następnie Rada uchwaliła wniosek r. Kostelećkiego, iż popiera żądania nauczycielstwa ludowego w sprawie podwyżki płac i zrównania ich z czterema ostatniemi rangami urzędniczemi, to samo na wniosek dra Tertila uchwalono w sprawie słusznych żądań funkcyonaryuszów państwowych. Przy końcu posiedzenia burmistrz dr Tertil poświęcił gorące wspomnienie pamięci generała Henryka Dąbrowskiego, oświadczające, że Rada miejska łączy się z krajem w obchodzie ku czci bohatera i dla uświetnienia rocznicy uchwala nazwać ul. Środnią, to jest połączenie ulicy Kościuszki i ulicy Krasińskiego, jego imieniem. Właściwa uroczystość odbędzie się w jesieni i wtedy prezydyum miasta uczyni wszystko, by uroczystość godnie wypadła.

Z powodu braku węgla w mieście naszem panuje wielkie podniecenie. Ludzie rozbijają się za opałem, rozbierają płoty, a nawet uszkadzają dachy, byle znaleść trochę opału na najkonieczniejsze potrzeby. Powód złego leży w wadliwej organizacyi. Jak wiadomo, węgiel galicyjski stoi do dyspozycyi Centrali handlowej Nie można odgadnąć, jak się odbywa rozdawnictwo tego węgla, to tylko jest pewnem, że kiedy Tarnów w maju węgla wcale nie otrzymał, to okoliczne miasteczka, jak Szczucin, Dąbrowa i t. d. otrzymały węgiel galicyjski po wysokich cenach. Widocznie dostać go można w handlu łańcuchowym. Węgiel galicyjski, który ma służyć jedynie na potrzeby naszego kraju, jest przedmiotem obrotu handlowego w Czechach, na Węgrzech i na Śląsku, gdzie za wagon płaci się 2.000 K, niema go natomiast dla większych miast galicyjskich. Apelujemy do władz, jak również do Centrali, by położyły tamę niedozwolonemu procederowi, a kontyngentu węgla użyły na potrzeby naszych miast, które w przeciwnym razie staną przed katastrofą.

MYŚLENICE, 15 czerwca. (Straż pożarna młodzieży gimnazyalnej. — Z życia umysłowego). Staraniem prof. Londońskiego została zawiązana w naszem mieście ochotnicza straż pożarna, rekrutująca się wyłącznie z uczniów tutejszego gimnazyum. Pracę w tym kierunku tak młodzieży, jak i kierownika straży studenckiej należy z uznaniem podnieść, a to tembardziej, że z powodu powołania do służby wojskowej mężczyzn starszych, brak odpowiednio wyszkolonej drużyny dawał się u nas w razie pożaru bardzo odczuwać.

W piątek 14 b. m. wygłosił tutaj w sali gimnazyum prof. Kronenberg wykład na temat. Społeczne i kulturalne znaczenie Esperanta.

REKTOREM UNIWERSYTETU LWOWSKIEGO NA ROK 1918/19 wybrany został profesor Antoni Jurasz, znany laryngolog.

SŁONINA UKRAIŃSKA WE LWOWIE. — W Dziennikach lwowskich czytamy ogłoszenie magistratu lwowskiego, że nadeszła do Lwowa wreszcie przynajmniej słonina z Ukrainy i że sklepy miejskie sprzedają ten towar po 24 kor. za 1 kg., cenę stosunkowo niską.

SENSACYJNY PROCES W TARNOPOLU. Kilka dni temu toczył się w Tarnopolu, jak donosi »Kuryer Lwowski«, przed sądem powiatowym sensacyjny proces, jeden z tych »wojennych« procesów, które od czasu do czasu uchylają zasłony z dziwnych a szkaradnych tajemnic paskarstwa i podobnych jemu sposobów bogacenia się jednostek na krzywdzie ogółu.

Proces tarnopolski »o oszczerstwo« toczył się na tle nadużyć w tarnopolskim zakładzie aprowizacyjnym. Nadużycia te, jakich się dopuszczali jego dyrektorowie od dawna, wywoływały powszechne oburzenie w mieście, aż wreszcie wyszły na jaw przy sprawie sądowej z powodu skargi, jaką wniósł jeden z dyrektorów i główny działacz powiatowy zakładu aprowizacyjnego, adwokat krajowy dr Wiktor Słoniewski przeciw p. Fr. Klecanowi, starszemu oficyantowi sądowemu w Tarnopolu, który mu publicznie zarzucił szereg nadużyć.

Oskarżony p. Klecan wniósł natomiast pismo przygotowawcze, zawierające cały szereg ciężkich zarzutów przeciw powiatowemu zakładowi aprowizacyjnemu i jego dyrektorowi drowi Słoniewskiemu z powołaniem się na licznych świadków. W piśmie tem ofiarował oskarżony dowód prawdy na to, że tarnopolska komisya aprowizacyjna, względnie powiatowy zakład aprowizacyjny, w skład którego wchodzi oskarżyciel dr Słoniewski, jako dyrektor, ciągnie kolosalne, milionowych sum dochodzące zyski kosztem najbiedniejszych, korzystając ze stanowiska uprzywilejowanego zakładu i poparcia rządowego.

Dzieje się to zaś w ten sposób, że pod płaszczykiem zakładu aprowizacyjnego dyrektor prowadzi swoje własne interesy, zakupując towary pod firmą zakładu aprowizacyjnego, a nawet rekwirując je przymusowo, sprzedaje je następnie za wygórowane ceny, chowając nadwyżkę do własnej kieszeni. Co więcej, dr Słoniewski i zakład aprowizacyjny wywożą na wielką skalę najniezbędniejsze dla ludności artykuły codziennego użytku poza obręb powiatu tarnopolskiego, wywołując formalny głód i straszną drożyznę w mieście. Dr Słoniewski założył ponadto pod firmą zakładu aprowizacyjnego sklep dla sprzedaży detalicznej, w którym pobiera tak wygórowane ceny, że sklep ten przynosi przeciętnie około 25.000 K miesięcznego zysku, co czyni około 300.000 K rocznie.

Przykłady dowodowe, jakie przytoczył na rozprawie oskarżony na potwierdzenie swoich zarzutów przeciwko drowi Słoniewskiemu i wogóle dyrekcyi, były tak liczne i druzgocące, że przy rozprawie, która odbyła się dnia 6 b. m., dr Słoniewski nie umiał zbić zarzutów, przeciw niemu podniesionych, wobec tego sędzia wydał wyrok uwalniający p. Fr. Klecana od oskarżenia.

Ze świata.

POLSKA OSTRAWA, 16 czerwca. (Z ruchu oświatowego i gospodarczego). Zagłębie ostrawskie, mimo zmilitaryzowania całego przemysłu, żyje życiem własnem. Zniesiona swoboda publicznych zgromadzeń i tłumnych wieców wytworzyła nowe formy zrzeszania się i współdziałania. Konferencye delegatów różnych organizacyj, komitetów, wydziałów i t. d. ujmują w swe ręce cichy, stłumiony pęd życia obywatelskiego Przykład tej codziennej, mrówczej zapobiegliwości dają nam Polakom przedewszystkiem Czesi. Ale i ludność polska kresowa nie załamuje rąk w bezsilnem narzekaniu. Przeciwnie, zaczyna coraz mocniej wierzyć we własne siły i dzięki tej wierze stwarza coraz to nowe placówki.

Komitet Kościuszkowskiej szkoły wydziałowej, zebrawszy około 82.000 koron i pozyskawszy pomoc polskich banków, wykupił z rąk niemieckich dużą realność za 120.000 koron na pomieszczenie szkoły wydziałowej, którą Macierz szkolna wspólnie z Towarzystwem Szkoły ludowej otworzą we wrześniu b. r.

Ci sami prawie ludzie krzątają się około przygotowania gruntu pod otwarcie szkoły handlowej dla zagłębia ostrawskiego. Pęd do szkolnictwa zawodowego i organizacyj gospodarczych objawia się bardzo silnie.

W ostatnich tygodniach zorganizowała się w Polskiej Ostrawie „Polska spółka gospodarcza", stow. z ogr. por., która w pierwszym zaraz początku skupiła poważną ilość członków i w jesieni b. r. zamierza rozpocząć swoją działalność handlową.

Za tydzień przybywa na kresach ostrawskich nowa placówka gospodarcza w formie Filii Banku Rolniczego. Filja ta, mająca silne oparcie w swej głównej centrali i innych utrwalonych już filiach, potrafi niezawodnie wypełnić swe wielkie zadania narodowo-ekonomiczne. Ludność polska, dojrzewająca szybko w każdym kierunku, i tej nowej rodzimej instytucyi udzieli niezawodnie skutecznego poparcia. Do zasadniczego hasła kresowego: „polskie dziecko — do polskiej szkoły", przybywają nowe równie żywotne, jak tamto: „polskie pieniądze — do polskich banków i do kupców polskich".

S. W.

NOWY REPREZENTANT UKRAINY W WIEDNIU. Przedstawicielem Ukrainy w Wiedniu zamianowany został p. Wacław Lipiński, osobistość w każdym razie interesująca. Jest to ziemianin z Ukrainy, szlachcic polski z pochodzenia, z przekonania jednak uważający się za Rusina i w tym kierunku bardzo pronounsowany już na długo przed wojną, pod względem zaś społecznym mający przekonania bardzo radykalne. Lipiński swoją przemianę z Polaka na Rusina zadokumentował we wydawanym przez siebie w roku 1903 »Przeglądzie Krajowym«, w którym propagował ideę »powrotu« wszystkich rodów szlacheckich, na Ukrainie osiadłych, których protoplaści kiedyś, przed paruset, czy kilkuset laty, się spolonizowali. »Przegląd Krajowy« upadł, nie znalazł bowiem wśród Polaków na Ukrainie wielu zwolenników dla swego programu. Lipiński jednak nie zaniechał swej propagandy. — W roku 1912 wydał w Krakowie książkę pod tytułem: »Z dziejów Ukrainy«, w której próbował rehabilitować do pewnego stopnia ruchy kozacko-hajdamackie i w dalszym ciągu proklamował dla szlachty »polsko-ruskiej« obowiązek walki na czele ludu ruskiego i jego oswobodzenie narodowo i socyalne, nawiązując do tradycyi polskiej młodzieży szlacheckiej z Kijowa z Antoniewiczami na czele.

KARTY NA SÓL. Jak donoszą pisma praskie, namiestnictwo w Czechach wprowadziło z dniem 15 b. m. w królestwie czeskiem karty na sól. Miesięcznie przypada na podstawie tych kart na osobę 70 dkg. soli. Wolny handel solą jest w całych Czechach surowo zakazany.

„POLNISCHE BLAETTER". Redakcyę „Polnische Blaetter" w Berlinie objął dr Schmidt z Warszawy. Dotychczasowy redaktor tego pisma p. W. Feldman przenosi się na stałe do Warszawy.

OSKARŻONE MIASTO. Znane miasto Bozen w Tyrolu miało niedawno interesującą i rzadką sposobność znaleść się w roli oskarżonego o — brak patryotyzmu przez tajną policyę i to z powodu — pożyczki wojennej. Na tem tle przyszło do ostrego zatargu między burmistrzem miasta Bozen a namiestnikiem Tyrolu, hrabią Meranu. Mianowicie namiestnik Tyrolu wezwał do siebie na podstawie doniesień tajnej policyi, burmistrza miasta Bozen, dra Perathonera i zrobił mu zarzut braku patryotyzmu, który ujawnił się w opieszałej agitacyi przy podpisywaniu pożyczki wojennej. Burmistrz wskazał na okoliczność, że miasto Bozen osiągnęło przy podpisywaniu siódmej pożyczki wojennej rekord wśród innych miast austryackich, albowiem zgłosiło 8½ miliony koron, co stanowi okrągło połowę majątku gminy. Zwrócił też uwagę namiestnikowi, by, zamiast słuchania doniesień tajnej policyi, zajął się szczerzej dostarczeniem żywności dla Tyrolu — następnie zaś zażądał zadośćuczynienia za podejrzenie i zarzut niepatryotyzmu.

Namiestnik zarzutu nie cofnął i zadośćuczynienia nie dał. Na to postanowił dr Perathoner zrezygnować ze swego urzędu, wstrzymał się jednak od tego kroku, nie chcąc narazić miasta na mianowanie komisarza rządowego. Złożył jednak radzie miasta Bozen sprawozdanie z posłuchania swego u namiestnika. Słowa burmistrza wywołały niepomierne wzburzenie i rada miasta Bozen wyraziła pełne zaufanie swemu burmistrzowi, protestując jak najenergiczniej przeciwko mieszaniu się tajnej policyi do życia autonomicznego miast i czuwaniu nad czynnościami wybranego z woli mieszkańców burmistrza. Protest ten wysłano do ministerstwa.

ODZNACZENIE. Kapitan Zdzisław Zahaczewski, techniczny referent krakowskiej komendy wojskowej, odznaczony kilkakrotnie za waleczność, otrzymał obecnie za znakomitą służbę podczas wojny srebrne „Signum laudis".

ODZNACZENIE. Mieczysław Bobrzyński z Krakowa, oficyał prowiantowy, pełniący służbę wojskową na froncie włoskim, otrzymał najwyższe pochwalne uznanie. (Signum laudis). 6940

ŚLUB p. Kazimierza Maczugi z p. Zofią Sarotówną odbył się dnia 16 czerwca 1918 roku w Krakowie, w kościele N. P. Maryi. 6912

ŚLUB. Onegdaj odbył się ślub dra Rafała Taubenschlaga, docenta uniwersytetu Jagiellońskiego, z panną Polą Akselbradówną.

REPERTOAR TEATRU MIEJSKIEGO IM. J. SŁOWACKIEGO.

We środę, dnia 19 b. m.: »Zaczarowane koło« L. Rydla.

We czwartek, dnia 20 b. m.: »Na zawsze« Rydla.

W piątek, dnia 21 b. m.: »Zaczarowane koło« L. Rydla

W sobotę, dnia 22 b. m.: Odczyt dyrektora Siedleckiego: »Karykatury«, studyum sceniczne w 4-roch aktach Jana Augusta Kisielewskiego.

W niedzielę, dnia 23 b. m., po południu: »Strach na wróble« Wł. Perzyńskiego; wieczorem: »Lato« T. Rittnera.

REPERTOAR M. TEATRU LUDOWEGO PRZY UL. RAJSKIEJ.

We środę, dnia 19 b. m.: »Wieszczka karnawału«.

We czwartek, dnia 20 b. m.: Po raz pierwszy: »Szach i mat«, komedya w czterech aktach Józefa Bliżińskiego.

W piątek, dnia 21 b. m.: »Wieszczka karnawału«.

Dnia 16 czerwca 1918 roku w pociągu osobowym, odchodzącym z Krakowa w porze popołudniowej w stronę Tarnowa, znaleziono w wozie I-szej i II-giej klasy srebrną papierośnicę, ozdobioną herbami — wewnątrz zaś kilkoma podpisami. Po dokładnym opisaniu tejże i po dokładnym podaniu kilku nazwisk zostanie takowa zwróconą poszkodowanej osobie po zwrocie kosztów za niniejsze ogłoszenie. — Zwrócić się należy ustnie lub pisemnie pod adresem: Stanisław Karaś, Podgórze-Płaszów. Dworzec. 6970

Popis szkoły p. Maryi Wernickiej.

Szkoła gimnastyki rytmicznej.

Kraków, 16 czerwca.

Przypuszczam, że większość publiczności, która przyszła na popis niedzielny szkoły p. Wernickiej, przyszła w oczekiwaniu, że zobaczy to, co zwykło się widzieć na popisach zręcznych szarlatanów, reklamujących się jako uczniowie Dalcroze'a i kryjących blagą ewolucyi tanecznych braki elementarnego wykształcenia pedagogicznego. Szarlatani ci wyzyskują niewłaściwie i to bez wszelkich kwalifikacyj dydaktycznych jedną i to drugorzędną część metody Dalcroze'a, głosząc ją właśnie za istotny cel nauki, a jest nią plastyka ruchów i mimika; tymczasem główny cel tej metody polega na wykształceniu poczucia rytmicznego jako podstawy i środka, wiodącego do umuzykalnienia dziecka. Dlatego też większość obecnych na popisie niedzielnym musiała doznać niezawodnie rozczarowania: spodziewała się malowniczych scen zbiorowych, cyrkowej tresury ruchów, jakichś tańców motylków czy rusałek, korowodu manekinów, przybranych jednakowo w bielutkie szaty itd., gdy nagle estradę zajęły bose dzieciaki, ale nie wprowadzane, jak zwierzątka na arenę, lecz zajęły ją jakby plac do zabawy, jako coś swego, na którem będzie — nie popis, lecz — nauka! I to właśnie wzbudza od pierwszej chwili szacunek dla p. Wernickiej i jej metody. Nie mamy tu do czynienia z pedagogiem-przedsiębiorcą, który za wszelką cenę pragnie najkorzystniej swój towar sprzedać, ale z pedagogiem-idealistą, który pracuje w imię pracy z przejęciem i w poczuciu swej pełnej wartości!

Stądto nic niema u p. Wernickiej, coby trąciło żądzą reklamy; niezwykła skromność charakteryzowała cały »popis«; w programach żadnego nazwiska, gdyż nie idzie o to, by publiczność wiedziała, że popisuje się Zosia np., a nie Jadzia, tylko o to, czy dzieci nauczyły się czego. Natomiast określa program szczegółowo, co będzie treścią popisu. Już zaznaczyłem, że nazwa popisu dla tego, co daje szkoła p. Wernickiej jest niewłaściwa; była to raczej wzorowa lekcya, która szerszemu ogółowi pozwoliła wglądnąć w mechanizm metody, jej istotę i cel. Za to, cośmy widzieli, należy się nietylko uznanie, lecz szczera wdzięczność idealnej nauczycielce.

A więc żadnej blagi i pozy, żadnej tresury żadnych niedorzeczności z zakresu »plastyki i mimiki«, żadnych ewolucyj baletowo-teatralnych, tylko twórcza praca dziecka! Przykład: nauczycielka daje dzieciom zagadnienia do rozwiązania, żąda m. i. realizacyi rytmów prostych lub skombinowanych i dzieciaki odpowiadają: ale nie mechanicznie, nie skaczą jak lalki, na sznurku wiedzione, lecz same kombinują, odgadują, a raczej wyczuwają rytm, uświadamiają go sobie, a wkońcu nadają mu żywy wyraz ruchu. To chyba jest ideał metody!

Zagadnienia te są coraz trudniejsze, jedne dostępne już dla najmłodszych, inne tylko dla zaawansowanych; a więc nauczycielka żąda realizacyi ruchów na tle szesnastek, trioli, kwintoli, rytmów tak trudnych, jak rytm na 5 ćwiartek, synkopów, współczesnego wykonania dwóch różnych rytmów i t. d. Dzieciaki, podzielone na grupy według stopnia wiedzy, nawet same improwizują rytmy, które w tej chwili nauczycielka wygrywa na fortepianie, a dzieciaki wykonują je. To też najstarsza grupa (IV) zbierała rzęsiste oklaski ze strony tych, którzy oryentowali się w treści popisu.

Zasługa p. Wernickiej jest bardzo wielka; wszak jej dzieła, a tak owocna praca kładzie podwalinę pod prawdziwe umuzykalnienie dzieci; inaczej będzie wyglądało ich wykształcenie muzyczne, oparte na żywem poczuciu rytmu, a przecież rytm — to muzyka.

W przerwach między poszczególnymi punktami programu grały na fortepianie uczenice p. Kowalskiej i przedstawiły metodę swej nauczycielki w bardzo korzystnem świetle. — Szkoda jedynie, że niemal wyłącznie Chopin był »przedmiotem« popisu; do sanctuarium jego sztuki nie każdy może mieć dostęp.

Dr Józef Reiss.

Obrady Sejmu węgierskiego.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Budapeszt, 19 czerwca.

Na wczorajszem posiedzeniu toczyła się dyskusya nad prowizoryum budżetowem.

Hr. Batthyani, z partyi Karoly'ego, omawia szczegółowo kwestye polityczne i przedkłada wkońcu wniosek, by, ze względu na ostatnie oświadczenie zastępcy kanclerza państwa Payera o politycznem i gospodarczem pogłębieniu przymierza z państwem niemieckiem, wybrać specyalną komisyę i polecić jej, by zajęła stanowisko wobec rokowań nad kwestyami wojskowemi i gospodarczemi wobec Niemiec nowych państw północnych, mianowicie Królestwa Polskiego, dalej wobec Bułgaryi, Turcyi i Rumunii. Wniosek domaga się, by Izba równocześnie poleciła rządowi, by, jak długo Izba na podstawie sprawozdania tej komisyi nie poweźmie uchwały w kwestyach decydujących o całej przyszłości, nie brał udziału w żadnych rokowaniach i nie zgodził się na żadne umowy, kraj obowiązujące.

Hr. Batthyani w ciągu swej mowy omawiał także czynność byłego ministra spraw zagranicznych hr. Czernina, poruszył kwestyę znanego listu króla do ks. Parmy i oświadczył, że poczuwa się do obowiązku, jako przedstawiciel narodu, złożyć najgłębszy hołd królowi, który, mimo wstrętnej kampanii francuskiej, kochającym go ludom pokazał, że dąży do pokoju nie tylko słowami, ale także czynem.

Poseł Landauer zwraca się przeciwko tym organom w prasie austryackiej, które, jak »Reichspost«, pod wrażeniem uchwał ententy, powziętych w Wersalu, chcą poruszyć może w najlepszej wierze ideę wielko-chorwacką i w tym celu proklamują zjednoczenie Dalmacyi, Bośni i Hercegowiny z Chorwacyą.

Poseł Sandor wyraża ubolewanie, że parlament węgierski nie jest poinformowany o rokowaniach gospodarczych z Niemcami. Mowca jest bezwarunkowo zwolennikiem politycznego przymierza z Niemcami, ale unia gospodarcza byłaby niebezpieczeństwem dla niezawisłości Węgier.

Minister skarbu Popowicz wobec wywodu mowcy poprzedniego, który oświadczył, że żołnierz niemiecki nie respektuje świętości mienia, wyraża ubolewanie, że takie wyrażenie padło i imieniem rządu to odpiera.

Obrady przerwano. Następne posiedzenie dzisiaj.

Misya Malinowa.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Sofia, 19 czerwca.

Bułgarska Agencya telegraficzna donosi:

Król polecił Malinowowi, przywódcy partyi demokratycznej i przywódcy opozycyi, misyę utworzenia gabinetu.

Rozbrojenie armii rumuńskiej.

Dnia 14 bm. zakończono ostatecznie rozbrojenie armii rumuńskiej. Przejście armii rumuńskiej ze stanu wojennego do stanu pokojowego liczyć się będzie od 14 czerwca. Zostają pod bronią jedynie roczniki 1916, 1917, 1918 i 1919. W służbie morskiej zostaje tylko rocznik 1915. Z dniem 14 bm. wstrzymały również swoją działalność wszelkie sądy wojenne w Rumunii.

Obrona Paryża.

Bazylea, 19 czerwca.

Komitet obrony Paryża postanowił ewakuacyę przedmieść i ludność ich umieścić we Francyi środkowej i południowej. Reszta ludności zostanie usunięta w czerwcu i lipcu a cały Paryż przejdzie w stan obrony.

(Telefonem).

Wiedeń, 19 czerwca.

»W. Allg. Ztg.« donosi z Budapesztu: »Az Est« donosi z Genewy:

Przygotowania do obrony Paryża są w pełnym toku. Paryż okolony zostaje potrójnym pasem artyleryi. Dookoła miasta buduje wojsko silne okopy. Do obrony stolicy przeznaczono milion wojska.

Pisma, nie wyłączając tych, które optymistycznie oceniają sytuacyę, wzywają ludność, by wyjeżdżała z Paryża.

Rada wojenna koalicyi.

Genewa, 19 czerwca.

W Paryżu ma się odbyć nowa rada wojenna, w której wezmą udział Clemenceau, Milner, Haig, Rawlinson i pewien generał japoński.

Według dzienników francuskich cały plan wojenny koalicyi ma uledz zmianie i być zastosowany do nowych warunków.

Akcya pokojowa socyalistów.

(Telefonem).

Wiedeń, 19 czerwca.

»W. Allg. Ztg.« donosi z Hagi: Dzienniki tutejsze donoszą, że we czwartek odbędzie się pierwsza konferencya Troelstry z przedstawicielami stronnictw socyalistycznych niemieckich i austryackich.

Pośrednictwo Szwajcaryi.

(Telefonem).

Wiedeń, 19 czerwca.

»Fremden-Blatt« donosi z Berlina: »Lokal-Anzeiger« donosi z Bazylei:

Dzienniki szwajcarskie żywo omawiają kroki pokojowe, podjęte przez wpływowe sfery we wszystkich państwach.

»Zuercher Post« podkreśla, że rząd szwajcarski czyni poważne przygotowania do ewentualnej akcyi pośredniczącej.

Telefoniczne i telegraficzne wiadomości c. k. Biura koresp.

z dnia 19 czerwca.

ARC. LEOPOLD SALWATOR WE LWOWIE.

Lwów. Arcyksiążę Leopold Salwator z arcyksiężną Małgorzatą i Alicyą wczoraj o 7 min. 45 rano przyjechali z Krakowa do Lwowa. O 9 rano arcyksiążę z córkami udał się na przejażdżkę po mieście. Zwiedził szczegółowo zbiory w muzeum imienia Łozińskiego. W ciągu przedpołudnia złożył wizyty 3 arcybiskupom, pani namiestnikowej, marszałkowi Niezabitowskiemu i komendantowi 4 generalnej komendy. Odjazd nastąpi wieczorem.

PODRÓŻ INSPEKCYJNA NAMIESTNIKA.

Lwów. Namiestnik Huyn wyjechał wczoraj w podróż inspekcyjną do powiatów: Jaworów, Jarosław, Nisko, Tarnobrzeg, Kolbuszowa, Mielec, Dembica, Ropczyce, Rzeszów i Łańcut.

ROZPORZĄDZENIE W SPRAWIE NOWYCH ZBIORÓW.

Lwów. Dziennik ustaw państwa ogłasza rozporządzenie w sprawie gospodarki nowych zbiorów. Na ogół są one identyczne z rozporządzeniami, dotychczas obowiązującemi. Z nowych postanowień najważniejszem jest to, które dozwala władzom szczegółowo uregulować mielenie.

Odpowiedzialny redaktor:
MICHAŁ KONOPIŃSKI.
Wydawca:
RUDOLF OSMAN.

Nadesłane.

(Artykuły w tym dziale nie pochodzą od redakcyi).

Podziękowanie.

Wszystkim, którzy po stracie najukochańszego jedynego brata mego ś. p. KAZIMIERZA FILARA w jakikolwiek sposób okazali mi współczucie, tą drogą składam najgorętsze podziękowanie słowy „Bóg zapłać!"

Trzebinia.

Zofia z Filarów Bernhardtowa.

Rozalia Wohlfeiler
Samuel Kleinman
zaręczeni w czerwcu 1918
Kościelniki Tarnów

ZGUBIŁAM w niedzielę dnia 9 czerwca klucze z torebką w krzesłach lub w garderobie teatru miejskiego. — Łaskawy znalazca raczy tylko klucze za wynagrodzeniem oddać na ul. Szpitalną L. 22, II. piętro. 6174

OSTRZEŻENIE.

Żadnych zobowiązań mego syna Emila Adolfa Berglasa z Rudawki płacić nie będę.

Sidonia Berglas
Rudawka koło Przemyśla.

6915-3

Zdolnego magazyniera

poszukują Polskie zakłady garbarskie, Kraków-Ludwinów ul. Barska. Zgłoszenia od godz. 7—10 i od 3—6 po południu. 6678 1 3

Willę

w Zakopanem, o 15 pokojach, słonecznych, gospodarcze budynki, stajnia, wozownia i t. d., pół morga ogrodu, za cenę 160.000 K, sprzeda Jan Ropski, ul. Szewska l. 5. 6679 1 3

Posady:

korespondentki samodzielnej, polsko-niemieckiej, piszącej na maszynie, Praktykanta biurowego z ładnem pismem, do natychmiastowego objęcia. Zgłoszenia pisemne z podaniem poleceń i warunków, wnieść do Biura technicznego, Kraków, ul. Siemiradzkiego 35. 6685 1 5

Beczki próżne

z nafty, oleju, smarów i smoły zakupuje Generalna reprezentacya przemysłu techniczno-budowlanego, Jan Sodzicki w Krakowie, ul. Dietlowska 50. 6681 1 5

Rower męski

w dobrym stanie do sprzedania. Ul. Gołębia 4. I p., of., oglądać m. godz. 7—9 wiecz. 6710 1 5

Mieszkania umeblowanego

z eleganckiem urządzeniem, składającego się z 2 pokoi, kuchni, łazienki, piwnicy i strychu, z elektrycznością i gazem, poszukuje od 1 lipca, względnie 1 sierpnia, bezdzietne małżeństwo. Reflektuje się na roczną umowę. Zgłoszenia proszę nadsyłać do inż. I. Welczera, Kraków, Dyrekcya kolei państwowych. 6700 1 3

Do sprzedania

kostyum granatowy, jedwabny, modny, szczotka do froterowania na drążku, przedwojenna, mało używana, dziecięce sandały i bnciki. Wiadomość: ul. Długa 59, oficyny, II p., na lewo. 6698

Hamak

przedwojenny, do sprzedania. Ulica Długa 38, II piętro, na lewo, ostatnie drzwi. 6699 1 3

Trzy realności

w starym Krakowie o wspólnem podwórzu, komfort, garaż automobilowy, ewentualnie także stajnia na cztery konie i wozownia łącznie do sprzedania. Wiadomość w kancelaryi adwok. Dra Henryka Schreibera, ul. Floryańska l. 23, między godz. 3—5 po poł. 6702 1 3

Krowa cielna

od 6 miesięcy, jeszcze dająca dziennie do 5 ltr. mleka, jest do sprzedania na Woli Justowskiej Nr 88. 6684 1 5

C. k. Uprzyw.
Powszechny Bank Obrotowy
w Krakowie, Rynek l. 8.
przyjmie do posług chłopca w wieku od lat 12—14. Podania z dołączeniem książki służbowej i świadectwami należy wnieść między godz. 9—10 przed południem. 6716 1 3

Podeszew skórzanych „Soliderma"

Nr 39—46 dostarcza szybko
Chrudymska fabryka podeszew
Jan Bláha,
(Towarzystwo z o. p. Chrudim Czechy). 6016 2 14

Pierwszorzędny
Zakład krawiecki
A. Bross
Kraków, Floryańska 44
tuż obok Bramy Floryańskiej. Telefon Nr 3269. 403 22 0

Pokoje

umeblowane z utrzymaniem są do wynajęcia w nowo otworzonym pensyonacie, ulica Wolska l. 15, Skrzetuskiej i Berlina. 4907 0 10

FARBY

do materyi i jedwabiu, w dobroci przewyższające wszystkie istniejące gatunki, w paczkach po 60 h, opis użycia po polsku. Engrosiści otrzymują rabat, stosowny do odbioru. Pasty do podłóg, pokosty, lakiery, wszelkiego rodzaju sykatywy, brunoliny, szkło wodne do konserwowania jaj, poleca najtaniej
L. Weindling
skład farb i perfumeryi
Kraków, ul. Grodzka 26, telef. 1596.
6712 1 10

Rutynowany

kand. adw. poszukuje posady. Zgłoszenia pod „Rutynowany" przyjmuje Admin. „N. Reformy". 6666 1 5

20 kg cukru

za wyszukanie mieszkania z trzech pokoi i kuchni. Zgłoszenia pod „Słoneczne" przyjmuje Admin. „N. Reformy". 6672 1 3

Kamienicę

lub dom w Krakowie, z bramą wjazdową, z dużym podworcem, lub ogrodem, przy samym przystanku tramwajowym kupię bez pośrednictwa. Oferty na piśmie szczegółowe, tylko od właścicieli przyjmuje J. Ire, ul. Zwierzyniecka l. 9, parter. 6674 1 2

Dom murowany

ze stajnią, składający się z 4 ubikacyj i sklepu, do sprzedania. Wiadomość: Władysław Kwaśny, Prokocim. 6697 1 3

Lampy

gazowe, do jadalni i salonu, do sprzedania. Ul. Topolowa 42, I p., między godz. 12 a 4. 6695 1 3

Zakopane.

Odświeżony, z komfortem urządzony „Hotel Warszawski" pod nowym zarządem poleca pokoje z całodziennem utrzymaniem dla gości stałych i przyjezdnych. Przyjmuje młodzież pod opiekę pedagogiczną. Aprowizacya zapewniona. 6694 1 3

Przykrawaczki

z dłuższą praktyką poszukuje Krajowy Zakład Odzieżowy w Krakowie. Zgłoszenia osobiste w Biurze Zakładu, Radziwiłłowska 8, I p. (Oddział konfekcyi kobiecej), codziennie między godz. 12—1. 6389 1 4

Znajdą natychmiastowe zajęcie:

1 rymarz fabryczny do pasów transmisyjnych,
1 elektrykarz do słabego i silnego prądu, 6406 1 3
kilku murarzy,
kilku cieśli,
1 tokarz żelaza.

Zgłoszenia z podaniem warunków płacy, stosunku do służby wojskowej i z załączeniem odpisów świadectw przyjmuje Administracya „N. Reformy" pod „F. S. A."

Teren fabryczny

tuż przy stacyi i torze kolejowym, w pobliżu większego miasta, obszar 400.000 m², w całości lub częściowo do sprzedania. Zgłoszenia pod „EP. 120" przyjmuje Administracya „Nowej Reformy". 6566 1 3

Administracyę realności

przyjmie emeryt. urzędnik podatkowy. Sam sporządza fasye i załatwia sprawy podatkowe. Zgłoszenia od godz. 4—6, ul. Tarłowska (obok Grobli) l. 10, I piętro, na prawo. 6668 1 3

Potrzebni nauczyciele

z wykształceniem uniwersyteckiem do wykładu języka polskiego i łaciny w średnim zakładzie naukowym 8-klasowym. Zgłoszenia uprasza się nadsyłać: Gimnazyum 8-klasowe filologiczne Wincentego Szudejko w Częstochowie. 6513 1 3

2 pary koni

do robót wynajmują. Mogą iść pojedynczo lub w parę. Władysław Kwaśny, Prokocim. 6696 1 3

2-ch czeladzi krawieckich

na duże i małe sztuki, poszukuje zaraz (wikt i mieszkanie na miejscu), tudzież chłopca do praktyki — Stanisław Wójcikiewicz, Nowy Sącz. 6632 1 3

Kilka prasowaczek

poszukuje pralnia „Tęcza", Kraków, ul. Czarnowiejska 72. 6033 3 3

Pierwszorzędny żydowski postępowy
pensyonat oraz wille
w najlepszem położeniu
zakładu kąpielowego w Szczawnicy
przyjmują od 15 maja 1918 gości na całe utrzymanie i wynajmują także same mieszkania wykwintnie urządzone i słoneczne. Kuchnia wyborna! Zgłoszenia: Zarząd will Krambolzów w Szczawnicy. 5467 4 12

Powozy

półkryte, lekkie i mocne, po umiarkowanych cenach są do nabycia u St. Serwy w Rzeszowie. 6599

Dyrekcya gimnazyum żeńskiego z prawem publiczności w Stanisławowie rozpisuje niniejszem konkurs na posadę nauczycielki z egzaminem z filologii klasycznej, względnie nowożytnej, lub z historyi. 6602

Karbowy

oraz dozorca, obznajomiony dokładnie z robotami w polu, znajdzie zaraz miejsce na wikt lub ordynaryę. Świadectwa pożądane. — Zgłoszenia pod adresem: Obszar dworski Adamówka, poczta w miejscu, ad Jarosław. 6693 1 3

Magistra (stry)

poszukuje apteka M. Kawskiego, Sanok. Zgłoszenia z podaniem warunków. 6669 1 3

Sad dworski

w Gorlicach do wydzierżawienia. 6690

Do sprzedania

we Lwowie obok dworca dwie realności 6500 m² i 1600 m² (razem lub osebno). Domy murowane, stajnie, składy. Przystanek tramwaju. Możliwa elektryka i tor przemysłowy. Zgłoszenia: T. 450 Biuro Buchstaba, Lwów. 6593 1 3

BIURO

Jadwigi Strzelkowskiej
Kraków, ulica Szewska l. 15, II p. ma do umieszczenia gospodynię z długoletniem świadectwem na wieś, najchętniej na plebanię. 6381 2 3

Lekcye

z 2 lub 3 dzieci, na czas wakacyi, w zakresie szkół ludowych, wydziałowych i niższych średnich (z wyjątkiem łaciny i greki) przyjmie młode małżeństwo (nauczyciel i nauczycielka). Reflektuje się na pobyt na wsi, w zdrowej, lesistej okolicy. Warunki według umowy. Zgłoszenia z dokładnem podaniem warunków pod: B. Z. poste restante Tarnów 1. 6288 2 3

Konces. Dom handlowy i biuro pośrednictwa
Adama Bilińskiego
w Krakowie, ul. Krupnicza 26, Telefon 1004,
pośredniczy w kupnie i sprzedaży nieruchomości. 5298 9 16

Restauracya i kawiarnia K. Pyszyńskiej
Kraków, ul. Rajska l. 8 6774 1 4
poleca codzień świeże wędliny, obficie zaopatrzony bufet, delikatesy, wszelkie trunki, oraz domową kuchnię. — Ceny umiarkowane.

HERBATON

przy badaniu przez c. k. urząd dla badania środków spożywczych został uznany za nieszkodliwy dla zdrowia i za znacznie lepszy od innych namiastek; wystarczy dać 2 łyżeczki do szklanki gotowanej wody, i zastąpi w zupełności najlepszą herbatę z rumem. Cena 1 litra z rumem 3 K 60 h, bez rumu 2 K 80 h. Flaszki proszę przynieść ze sobą. Na prowincyę wysyłam najmniej 150 litrów, gdyż mniejszych beczek nie mam. Przy zamówieniu proszę posłać zadatek lub beczkę.

KAZIMIERZ LUDWIŃSKI

6263 **fabryka cukierków i herbatonu** 1 26
Kraków, Bracka 5. — Sklep. — Filia: Karmelicka 13.



Usuwa wszelkie nieczystości skóry, wpływa w wysokim stopniu korzystnie na piękność
Tylko idealna piękność
prowadzi do szczęścia.
Napisać zaraz, by przysłano zadarmo moją podług Dra Idelsena poprawioną metodę, pod adresem: A. Jellinek, Wiedeń, 66 Fach 37 Abtlg. 56. 5270 7 0
Marka na odpowiedź pożądana.

Powiatowa Kasa Oszczędności w Buczaczu

podaje niniejszem do publicznej wiadomości, iż z dniem 1 lipca 1918 zniża stopę procentową od wkładek na

4%

6625 2 3

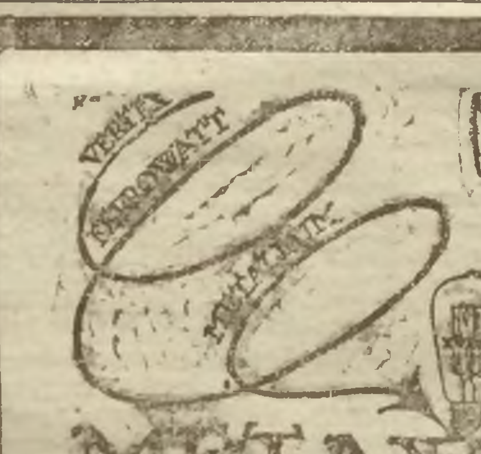
Powiatowa Kasa Oszczędności w Buczaczu.
Dr Izydor Ausschnitt. Mieczysław Burzyński.

Nauka rozpocznie się dnia 10 września 1918 r.
WPISY na nowe kursa w roku szkolnym 1918/19
w Szkole Rachunkowości i Buchalteryi
STANISŁAWA BURNATOWICZA
w Krakowie, ul. Floryańska l. 55. Telefon 2113,
na kursa:
1) handlowe roczne,
2) handlowe 4-ro i 6-cio miesięczne,
3) rachunkowości państwowej,
4) buchalteryi współdzielczej (dla Towarzystw zaliczkowych, kas Raiffeisena i Kółek rolniczych),
5) pisania na maszynach, powielania, manipulacyi biurowych etc.,
6) Stenografii i kaligrafii,
7) Obcych języków. 6634 6 10

przyjmuje się codziennie od 9—1 i od 3—7.

Potrzebujemy zaraz

10 wagonów cementu, 2 wagonów wapna, 5 wagonów papy, 1 wagonu gwoździ, 5 wagonów łupku asbestowego. Zgłoszenia nadsyłać do Biura przemysłu drzewnego, Kraków, Basztowa 17. 6630 1 3



„METAX"
Żarówki elektr. oszczędn.
(½-Wattówki)
i materyał instalacyjny
Generalny zastępca na GALICYĘ I BUKOWINĘ:
HENRYK DORTHEIMER Kraków, ul. św. Tomasza 8.
Również polecam dopóki zapas starczy: 6865 1 4
1) Żelązka elektryczne,
2) Gąbki hygieniczne,
3) Młynki (śrutowniki)
4) Mydło we formie pasty „Borit" do prania bielizny i t. d.,
5) „Oroszlan" ręczny aparat do prania bielizny zapom. ciśnienia powietrza. Epokowy wynalazek!!!
6) Obcążki kombinacyjne, stalowe,
7) Trwałe pasy transmisyjne „Asta",
8) Uszczelnienia do celów technicznych (zast. fabryk Epplera).

Zamówienia uskutecznia się codziennie pocztą i koleją. Zastępcy poszukiwani!

Były legionista

z maturą seminaryalną, znający się na rachunkowości, poszukuje posady w Krakowie na czas od 20/VI do 20/VII, ewentualnie na dłużej. Zgłoszenia pod „Legionista" do Biura dzienników i ogłoszeń Maryana Hupczyca, Kraków, Jagiellońska 7. 6397 3 3

Kupię

lub wydzierżawię zaraz zakład fotograficzny. Wiktor Drejak, Biała, ul. Lipnicka 12. 6591 2 6

KONCYPIENTA rutynowanego

poszukuje
adwokat 6214 5 10
Dr Zygmunt Wasiewicz
w Nowym Targu.

Zdolnego cukiernika

potrzeba do restauracyi hotelu „Sport" w Zakopanem. Zgłoszenie tamże. 6550 3 3

2 duże obrazy

Wereszczanina (artysty rosyjskiego) i Rizbergera (Monachium) do sprzedania. Ul. Jagiellońska l. 6, II p., pierwsza brama od ul. Szewskiej, od godz. 2—3 po poł. 6530 3 7

Worki

jutowe, nowe, 50 sztuk, i białe, płócienne, 50 sztuk, sprzedam tylko razem. Ul. Długa 33, II p., na lewo. 6510 3 3

Zdolny monter

i werkmistrz do tartaków parowych poszukuje zajęcia przy budowie lub posady w większym tartaku. Ma chlubne świadectwa. Adres: F. K. monter, w domu p. Torleckiej na Tarnawce, Borysław. 6585 2 4

Rządca-gorzelnik

w średnim wieku, energiczny, żonaty, bezdzietny, z długoletnią praktyką w majątkach większych i wzorowych, poszukuje samodzielnej posady. Reklamacya pożądana. Zgłoszenia pod A. R. 2349. przyjmuje Administracya „N. Reformy". 6586 2 3

Zakopane „Dora"

ul. Chałubińskiego, do wydzierżawienia zaraz na pensyonat. Zgłoszenia osobiste lub pisemne do zarządu. 6519 4 6

Zajęcia gospodyni

tylko na wyjazd poszukuje osoba młoda, inteligentna. Zgłoszenia pod „558" przyjmuje Administr. „N. Reformy". 6696 2 2

Kursa prawnicze
„Jus" Kraków Garbarska 8 „Jus"
wypróbowany system przygotowania
pisemnego
do wszystkich egzaminów prawniczych. 6839 1 4

Dwa salony i otomana

szafa, biurko męskie, fotel skórzany i duża skóra na otomanę nadesłały do sprzedania. 6790 2 3
Hala Licytacyjna, ul. Bracka 6.

Ogórki kiszone

całemi beczkami ma do oddania po przystępnej cenie 5858 5 5
Związek Ekonomiczny Kółek rolniczych
Kraków, Rynek 29, I. piętro.

Doroczne Walne Zgromadzenie
członków
Spółki handlowej w Zakopanem
zarejestrowanej z ograniczoną poręką
odbędzie się **dnia 22 czerwca 1918 r.** w lokalu Spółki handlowej, Zakopane, Krupówki.

Porządek dzienny:
1) Odczytanie protokołu z ostatniego Walnego Zgromadzenia;
2) Sprawozdanie Dyrekcyi za rok administracyjny 1916/17;
3) Sprawozdanie i wnioski Rady Nadzorczej;
4) Wybór Komisyi rewizyjnej na rok jeden;
5) Wnioski i interpelacye członków.

Gdyby na termin powyższy nie przybyła oznaczona statutem ilość członków, następne Walne Zgromadzenie odbędzie się **dnia 29 czerwca 1918 r.** o tej samej godzinie i w tem samem miejscu z pełną prawomocnością powziętych uchwał.

Zakopane, dnia 12 czerwca 1918.

6205 **Rada Nadzorcza.**

Konces. pryw.
Szkoła rachunkowości państwowej
i buchalteryi pojedynczej, podwójnej etc.
HENRYKA GOTTLIEBA W KRAKOWIE
przy ulicy Dietlowskiej l. 68
Otwiera
Nowe kursa przygotowawcze do egzaminu z rachunkowości państwowej, buchalteryi pojedynczej i podwójnej. W skład każdego z powyższych kursów wchodzi korespondencya polsko-niemiecka, stenografia, rachunki kupieckie i bankowe, kaligrafia i nauka pisania na maszynie. Celem umożliwienia korzystania z nauki kandydatkom i kandydatom, zamieszkałym na prowincyi, udziela się również nauki listownie. Wpisy na powyższe kursa przyjmuje codziennie kierownik szkoły, Henryk Gottlieb, zaprzysiężony znawca ksiąg handlowych przy c. k. Sądzie kraj. w Krakowie. 5874 5 5

Znaczna instytucya finansowa
poszukuje
KORESPONDENTKI
piszącej na maszynie, znającej język polski i niemiecki. Stenografistki mają pierwszeństwo. Podania zawierające: odbyte studya, praktykę, warunki oraz termin wstąpienia przyjmuje Admin. »Nowej Reformy« pod „Bank 20". 5857 5 5

Udzielam

lekcyj gry na skrzypcach i na fortepianie. Zgłoszenia: Aleja Michałowicza l. 55. 6112 1 4

Do sprzedania

mundur kolejowy urzędniczy, granatowy i kanapa ceratowa. Oglądać można od godz. 1—5, ul. Kochanowskiego l. 18, II p., na lewo. 6708 1 3

Do wyjazdu na prowincyę!

Poszukuję akademika lub starszego studenta, któryby przygotował mu synka do egzaminu do 4 gimnazyalnej. Całe utrzymanie i pewne wynagrodzenie. Piękna, zdrowa okolica, poczta i stacya kolejowa na miejscu. Zgłoszenia osobiście: Kleda, nadporucznik, plac Dominikański l. 4, III p. 6709 1 3

Legionista

inwalida, wolny od wojska, żonaty, poszukuje posady jako zarządca lub leśniczy na ordynaryę. Zgłoszenia pod Inwalida przyjmuje Admin. „N. Reformy". 6692 2 2

Pianino

używane, do sprzedania w składzie fort. Heleny Smolarzkiej. Ul. Wolska l. 7. 6590 2 3

Chłopców

do praktyki przyjmie
J. WERBER
Zakład kotlarski, ul. Grodzka l. 32. 6609 2 4

Sad w Wieliczce.

Owoce 70 drzew do sprzedania. Zgłoszenia pod Poznań poste restante Wieliczka. 6622 2 2

Oficer-Inwalida

lub urzędnik emerytowany, znajdzie zaraz zajęcie biurowe. Zgłoszenia pisemne pod „Zajęcie" przyjmuje Admin. „N. Reformy". 6693 2 3

Panna

z maturą gimn. realn. przyjmie posadę guwernantki na wsi, we dworze, na czas wakacyj lub dłużej. Zgłoszenia przyjmuje Administracya „N. Reformy" pod 6401. 6401 2 2

Piękne krzesełka

atlasem kryte, także zwykłe, dywany, chodniki, stół mahoniowy, obraz kolorowy tareckiego, 3 poduszki oraz wałkowe, nadające się do każdego łóżka i portyery do sprzedania. Ul. Felicyanek 11 B, w II-gim podwórzu. 6644 2 2

Siodło

prawie nowe, kozłowe, z uprzężą i stara prycza do sprzedania. Oglądać można od godz. 11 do 1 i od 5 do 6, w stajni koszar artyleryi ul. Montelupich. 6647 2 2

Kupuję i sprzedaję

brylanty, złoto, srebro, wyroby antyczne, zęby sztuczne płacąc najwyższą cenę. Zakład zegarmistrzowski i jubilerski J. Cyankiewicz, Kraków, ul. Sławkowska 24. 2926 83 40

Sprzedam

strzelbę, dubeltówkę, lankastrówkę dalekonośną lub zamienię za psa do tropienia kuropatew, dobrze ułożonego. Zgłoszenia przyjmuje: Józef Wiater, Kraków, szpital św. Łazarza, oddział dermatologiczny. 6645 2 4

Wózki dla dzieci

wózki składane do siedzenia i leżenia, także z niklowanym spodem, łóżka dla dzieci pat. Reform, stołki dla dzieci poleca bardzo tanio
E. Porges
Wiedeń, IX, Liechtensteinstr. 36. 6057 6 19

Korki

stare do beczek, szampańskie, stare niepołamane korki do flaszek 30 K, nowe 65 (małe korki także wyżej, kupuje się każdego czasu. W razie większej ilości przybywam po odbiór na miejsce.
DREIBLATT, Wiedeń, II, Nordwestbahnstr. 49. Telefon 47.716. 4657 7 10

Małżeństwo.

Młody człowiek, z wykształceniem uniwersyteckiem, pragnie w braku odpowiedniej sposobności poznać w celu matrymonialnym na tej drodze pannę lub wdowę do lat 28, wykształconą i materyalnie zupełnie niezależną. Rzecz traktuje całkiem poważnie. Dyskrecyę poręcza. Zgłoszenia tylko z fotografią, którą na żądanie zwróci, prosi nadesłać do Administracyi „Nowej Reformy" pod U. S. 8. 6667 1 2

Z drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska l. 10. Rządca drukarni L. K. Górski.